Nr. 22. (Nalez. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, piątek 23 stycznia 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00 z dostawą do domu . zł. 6·30 prowincji z prze za gra Num Lwc

# Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ em szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy a... owa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

# Mówi się o Brześciu.

Dyskusja na forum komisji prawniczej, jaką przyniósł dzień 20 stycznia oświetliła już z kilku stron ten kompleks faktów, dotyczący uwięzienia grupy posłów, który sejmokracja stara się przekuć na wielką polityczną aferę.

Z wyjaśnień, udzielonych przez ministra sprawiedliwości, oraz przez referenta posła Paschalskiego, wynikają następujące już ustalone fakty: 1) aresztowanie posłów nastąpiło zgodnie z kodeksem prawa karnego. Znaczna większość aresztowanych stała (i stoi nadal) pod oskarżeniem z art. 100 i 101 kodeksu karnego o popełnienie przewinień za które grozi 10 do 15 lat więzienia, a w pewnych wypadkach nawet kara śmierci. Tak poważne oskarżenie, aż nadto uzasadnia brak liberalizmu w podejściu rządu marsz. Piłsudskiego do tej sprawy. 2) Osadzenie posłów w więzieniu odrębnem w tym wypadku w twierdzy zostało zatwierdzone przez sąd właściwy i ma precedensy w dotychczasowej praktyce karno - sądowej. Był to środek zupełnie legalny, a uzasadniony przez ważność sprawy, oraz przez względ na osoby aresztowanych, będących przywódcami zrewoltowanych obozów masowych. 3) Równie legalna i zgodna z dotychczasową praktyką była izolacja aresztowanych w czasie długiego i trudnego śledztwa. Dodajemy, że izolacja skończyła się z chwilą zamknięcia śledztwa i z tą chwilą władze sądowe liberalnie postąpiły wobec więźniów brzeskich, wypuszczając ich na wolną stopę.

Pozostaje jeszcze pewien kompleks zarzutów, na które odpowiedź w dniu 20 bm. nie nastąpiła. Jak zapowiedział referent budżetu ministerstwa sprawiedliwości poseł Seidler odpowiedź ta padnie w najbliższym czasie.

„Kompleks brzeski" rozpada się na sprawy dwojakiej kategorji: 1) Sprawa samego faktu uwięzienia szeregu polityków i trzymania ich w fortecy, 2) sprawa traktowania uwięzionych. Faktem jest, że odruch protestów przeciwko Brześciowi, w których zaangażowała się część profesorów i literatów, nie występował przeciwko uwięzieniu posłów (z którego wyśmiewał się nawet imć Antoni Słonimski), tylko przeciwko ich traktowaniu. Ale w tej sprawie znajdujemy się dotąd w stadium plotki. Minister sprawiedliwości kategorycznie stwierdził, że **w okresie uwięzienia nie wpłynęły w tej materji żadne zażalenia aresztowanych, a nie podnieśli ich oni także, kiedy wydostali się na wolność.** Nie skorzystali więc z tej drogi, która przysługuje każdemu obywatelowi, pragnącemu dochodzić swej krzywdy, wobec osób, które wobec niego swej władzy nadużyły. Nie skorzystali z niej ani p. Lieberman, ani p. Popiel, ani p. Dębski, ani pp. Bagiński i Korfanty, rzekomo pobici, jak zapewnia sejmokracja, nie skorzystał z niej p. Dubois, który zapewnia w sejmie, że go „uderzono", czy też „potrącono" pewnego razu, co oczywiście stugębna fama stokrotnie zwielokrotnia. Skorzystały natomiast z brzeskich opowiadań stronnictwa sejmokratyczne w sposób, który został słusznie z całą surowością napiętnowany przez posła Seidlera. — Stronnictwa, które mają najmniej danych do sentymentalizmu. One to zresztą także zorganizowały odruch protestów, wciągając do niego zbałamucone jednostki, nie widzące roboty partyjnej, ani też nie chcące uderzać w system, a tylko w rzekome nadużycia; one dążą do tego, aby sprawa brzeska stała się fermentem, z którego wyrosnąć ma nowa rewolucja, bardziej udała, aniżeli tragikomiczny bunt centrolewu, który tak przykre dla inicjatorów zakończenie znalazł w twierdzy brzeskiej.

Bo wszak sprawa brzeska, to nie jest sprawa „odruchu moralnego", jak naiwnie wyobrażają sobie ludzie, chcący protestować w imieniu nauki, kultury, literatury. Sprawa brzeska dla sejmokracji, to „politicum", jak wyjaśnia „Kurjer Lwowski" natrząsając się z tych, którzy robią z niej „czysto zagadnienie moralne". Ma ona polityczny charakter „i to pierwszorzędny". Służy ona sejmokracji, jako dźwignia do obalenia rządu Rewolucji Majowej, i to per fas et nefas na drodze niekoniecznie legalnej, a raczej niechybnie nielegalnej, skoro obóz ten ma większość w sejmie i głosowaniem obalić go nie można. Pogardę dla legalizmu i dla sacrosanctum konstytucji sejmokracja okazuje w tym wypadku bez obsłonek. Nie waha się łamać art. 77 konstytucji, gwarantującego niezależność sądownictwa, chcąc prawomocne decyzje sądów zmieniać w drodze uchwały sejmowej, uderzając w „same zasadnicze, fundamentalne założenia istnienia zbiorowości cywilizacyjnej" (cytat z organu Stan. Grabskiego). Nie waha się starym zresztą zwyczajem stawiać zarzuty niezwykle ciężkie, mogące przynieść bardzo poważne konsekwencje dla oficerów armji polskiej, bez najmniejszej ochoty poparcia ich jakimikolwiek dowodami. Nie waha się żądać potępienia, bez udowodnienia winy.

Opowiadając o Brześciu poseł St. Stroński dla efektu cytował Fouchego, który o pewnym czynie Napoleona wyraził się: „to coś więcej niż zbrodnia, to błąd". Przysłuchując się kampanji brzeskiej, prowadzonej przez sejmokrację w sejmie i kraju, odpowiadamy: to więcej niż błąd, to zbrodnia.

# Batalja genewska rozpoczęta.

## Atak ministra Curtiusa na Polskę.

**Genewa.** 21 stycznia. (PAT.) Punktualnie o godz. 11.30, przy niebywałym napływie publiczności i przedstawicieli prasy międzynarodowej rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Wszyscy delegaci na Radę i komitet europejski zjawili się w komplecie, jak również cały wyższy personal sekretarjatu generalnego. Już rano rozeszła się wiadomość, że minister Curtius w przemówieniu swojem nie podniesie żądania powołania komisji ankietowej dla Górnego Śląska.

Niemiecki minister spraw zagranicznych **dr. Curtius odczytał długie, bo 140 stron maszynowych liczące przemówienie,** które zawiera znane już, podobne do podanych w notach niemieckich, przesadne opisy incydentów na Górnym Śląsku z okresu wyborczego. **Mowa, odczytana po niemiecku, zawiodła oczekiwania zebranych, aczkolwiek wiadomem było, że konferencje odbyte w ciągu ostatnich dni przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych z wielu członkami Rady wykazały, że nie może on oczekiwać na poparcie w ataku, zapowiadanym przeciwko Polsce.**

Na wstępie swego przemówienia minister Curtius usprawiedliwia się, dlaczego występuje w obronie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku jako członek Rady. Twierdzi on, że szczególnej wagi wypadki okresu przedwyborczego spowodowały to wystąpienie. Wielką część swego przemówienia poświęcił opisowi wydarzeń, przyczem powołuje się na prasę.

Dalej atakuje minister Curtius szczególnie ostro Związek b. powstańców, cytując proklamacje z okresu przedwyborczego i twierdzi, że Związek ten jest głównym czynnikiem incydentów, które się wydarzyły.

Pod koniec swego przemówienia minister Curtius twierdzi, że Polacy na niemieckim Górnym Śląsku korzystają z pełnych praw obywatelskich i że chociaż nie wysłali ani jednego posła do parlamentu niemieckiego, to tłumaczyć to należy tem, że **własnowolnie głosowali na listy niemieckie.**

Minister Curtius przypomniał, że rząd polski w ostatniej swojej nocie zawiadomił Radę o podjętych przez siebie zarządzeniach w związku z wypadkami na Górnym Śląsku. Minister Curtius odwołał się do Rady, aby ta orzekła, czy środki, zastosowane przez rząd polski, są wystarczające i czy mogą gwarantować wykonanie przyrzeczenia. Minister Curtius odwołuje się do Rady, aby dała mniejszości gwarancje w tej mierze. Pozatem zdaniem ministra Curtiusa Rada winna się zająć wyszukaniem sposobów, któreby przeszkodziły powtarzaniu się podobnych wypadków. Dalej Curtius domaga się od Rady, aby zajęła się ona zbadaniem zbliska działalności byłych powstańców, twierdząc, że jeżeli działalność tych związków nie ustanie, to mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku będzie w dalszym ciągu bez praw i bez obrony.

# Minister Zaleski odpiera atak.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra Curtiusa na języki francuski i angielski, zabrał głos minister Zaleski, którego przemówienie wysłuchane zostało z wielką uwagą.

Panie Przewodniczący i Panowie!

**Zanim przystąpię do zbadania sprawy konkretnej, którą nam przedłożono, pozwolą Panowie, że rozwinę kilka myśli o charakterze ogólnym.**

**Debata, dziś rozpoczęta, nie stanowi bynajmniej wypadku poszczególnego, nie można zrozumieć jej znaczenia bez przypomnienia naszej poprzedniej wymiany zdań, a zwłaszcza deklaracji zasadniczej naszych Szanownych Kolegów, przedstawicieli Francji i Wielkiej Brytanji oraz państw zainteresowanych to jest państw związanych traktatem mniejszościowym.**

**Ograniczę się do wyprowadzenia myśli ogólnych z tego, co nazwać można właściwą doktryną Ligi Narodów w dziedzinie obrony mniejszości niemieckiej. Kwintesencją tej doktryny jest to, że wszelkie środki, zastosowane w tej dziedzinie, dążą do zapewnienia obrony słusznych interesów mniejszości, starając się jednocześnie osiągnąć ideał pokojowej pracy i stopniowego pojednania między większością a mniejszością, jednem słowem — celem zasadniczym, celem najwyższym ochrony mniejszości jest gwarantowanie rozwoju państw w spokoju i zgodnym współudziale pomiędzy wszystkimi czynnikami ludności.**

**Wprowadzanie do systemu traktatów idei obcych wyłącza dobro mniejszości i państwa, w którem się znajdują i jest przeciwne intencjom autorów traktatu i systemowi, który stworzyli. Jest to czynienie polityki tam, gdzie należałoby myśleć jedynie o sprawiedliwości. Jeżeli uczyniłem tych kilka wstępnych uwag, to jedynie dlatego, aby Panowie mogli zrozumieć, dlaczego mają przed sobą noty rządu niemieckiego oraz memorjał skierowany do Rady przez organizację mniejszości Volksbund. Wolę przyjąć jako podstawę do dyskusji ten ostatni tekst.**

**Memorial Volksbundu jest obszerny i podaje dużą ilość wypadków konkretnych, całkowicie do dyspozycji Rady. Ograniczę się jednak, dla zaoszczędzenia czasu, do ogólnych wypadków że tak powiem charakterystycznych.**

**Lecz przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę Panów na fakt bardzo znamienny i w memorjale Volksbundu cytowany, że w okresie od września 1928 do października 1930 nastąpiła poprawa w sytuacji mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Nagle po upływie tego okresu sytuacja się znowu naprężyła.**

**Czy uderza Was, Panowie, nagła zmiana, dlaczego po tym okresie uspo**

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

kojenia stosunki między większością polską, a mniejszością niemiecką uległy pogorszeniu do tego stopnia, że wywołały dziś debatę?

Jako odpowiedź na to pytanie pozwolą Panowie, że powołam się na tekst Volksbundu. Dowiadujemy się, że reakcję w Polsce spowodowało przemówienie wyborcze ministra Rzeszy Treviranusa w czerwcu 1930 r. Oczywiście jest to sedno sprawy. Górny Śląsk, który pomimo kilkuset letniego odłączenia od macierzy, zachował wiernie swój charakter etniczny, jest krajem nerwowym i niezwykle czułym na najmniejsze groźby, skierowane przeciwko integralności terytorjum polskiego. Ile razy po tamtej stronie granicy zarysowuje się kampania zmierzająca do wykazania, że powrót Śląska do macierzy mógłby być tylko chwilowy, ludność Śląska jest urażona i denerwuje się. Wynikają incydenty, nad którymi rząd polski pierwszy ubolewa i które stara się złagodzić własną inicjatywą.

Jest to pierwsze twierdzenie o charakterze psychologicznym, które muszę tutaj zrobić. Wobec tego, jeżeli chcemy bronić skutecznie interesów mniejszości, pierwszym naszym obowiązkiem jest podejście do sprawy wyłącznie z punktu widzenia mniejszościowego.

Musimy ochronić się przed nadużywaniem wszelkiego mieszania się czynników zewnętrznych, musimy wytworzyć atmosferę spokoju i trwałości stosunków międzynarodowych, które przyczynią się do współpracy pokojowej między mniejszościami narodowemi a państwami, do których one należą. Należy obronić mniejszości przed wszelkiem niebezpieczeństwem, a zwłaszcza temi, które grożą pogorszeniem dobrych stosunków mniejszości z większością. Również przed kampanjami politycznemi, w których interesy mniejszości nie stanowią momentu najważniejszego i które wreszcie nie mogą dać innych wyników jak głębokie zamącenie ogólne sytuacji, należy bronić mniejszości przed ich obrońcami.

Minister Curtius powiedział nam, że nie są mu obce przemówienia, skierowane przeciwko całości granic Polski. Niemniej może tutaj powtórzyć, że integralność terytorjum polskiego leży poza omawianemi kwestjami. Podobna deklaracja, jak i ta, którąśmy tu przed chwilą usłyszeli, może tylko zaognić stosunki i wyświadcza złą przysługę minister Curtius mniejszościom.

(Do godz. 1.20 nie otrzymaliśmy dalszego ciągu przemówienia).

### O CO OSKARŻAJĄ NIEMCY LOTNIKÓW POLSKICH?

**Katowice.** 21 stycznia. (PAT.) Akt oskarżenia przeciwko aresztowanym w Opolu lotnikom polskim został doręczony przez nadprokuratora Wolfa sądowi. **Oskarżenie zarzuca lotnikom nielegalne przekroczenie granicy i wykroczenie przeciwko niemieckiej ustawie o lotnictwie.**

Prokurator zaznacza w oskarżeniu, że ekspertyza samolotu, dokonana przez kapitana Oxę stwierdza, iż **zabłądzenie lotników nie jest wykluczone**, gdyż samoloty zaopatrzone były w kompasy, których odchylenie od właściwego kierunku mogło być dopiero po pewnym czasie zauważone.

### DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

**Lwów.** Wczoraj około godz. 6 wieczorem niejaka Katarzyna Milniszyn, żona portjera hotelu Europejskiego licząca 60 lat w zamiarze samobójczym rzuciła się z II. piętra kamienicy nr. 7 przy ul. Chmielowskiego i poniosła śmierć na miejscu. Powodem miała być nieuleczalna choroba.

Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Wincentego Pola 12 gdzie targnął się na życie J. Irzyków, robotnik miejskiej kolei elektrycznej. Irzyków napił się kwasu solnego i w kilka godzin później wyzionął ducha. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sąd.

INOTZATA PALACE
Rapsodja miłości
dramat erotyczny.
W głównej roli prześliczna Lois Moran

# Polacy gdańscy wołają o pomoc.

## Bojówki niemieckie grożą ich życiu i mieniu.

**Gdańsk.** 21 stycznia. (PAT.) Wczoraj wieczorem w sali stoczni gdańskiej odbył się wielki wiec protestacyjny zwołany przez gminę polską w celu zamanifestowania jedności Polaków obywateli gdańskich wobec nieustannie wzmagającego a w ostatnich czasach przybierającego ostre formy prześladowania elementu polskiego na terenie wolnego miasta. Głównym mówcą na wiecu był poseł polski na sejm gdański Czarnecki.

W związku z mową posła Czarneckiego uchwalona została jednomyślnie rezolucja, w której **Polacy, obywatele gdańscy, zwracają się do Ligi Narodów, jako gwarantki wolnego miasta o przyczynienie się do przywrócenia zagrożonego bezpieczeństwa życia i zdrowia polskiej ludności wolnego miasta z powodu napaści bojówek niemieckich.**

**Następnie zebrani uchwalili wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów Sławka, ministra Zaleskiego w Genewie i wiceministra Becka, przedstawiając położenie i prosząc o interwencję i pomoc.**

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców wiec, na którym obecnych było około 1000 osób, został po odśpiewaniu Roty rozwiązany.

# Polska ma najwyższy przyrost ludności

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia. (G). Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszej połowie roku zeszłego przyrost ludności w Polsce wynosił 251.666 osób. Cyfra ta jest najwyższą z pośród wszystkich cyfr przyrostu ludności innych państw europejskich.

Najbliżej Polski stoją Niemcy, z cyfrą przyrostu 224.688. We Francji przyrost ludności w tym okresie wyraził się cyfrą 36.500 osób.

# Bezrobotni rabują sklepy w Stanach Zj.

## Pochody głodu. — Krwawe starcia z policją.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia. (G). Z Nowego Yorku donoszą: Korzystając ze wzmagającej się klęski bezrobocia w Ameryce komuniści wszczęli ożywioną akcję na tym niedostępnym dotychczas dla siebie terenie.

**Wczoraj z szeregu miast Stanów Zjednoczonych zorganizowali agitatorzy komunistyczni pochody głodu. Przed ratuszem w Nowym Yorku doszło do krwawego starcia z bezrobotnymi, w wyniku którego kilka osób zostało rannych.**

Przed ratuszem w **Oclahoma** zebrał się tłum kilku tysięcy bezrobotnych domagając się pieniędzy na zakup żywności. **Gdy bezrobotni spotkali się z odmową, rzucili się na sklepy z żywnością i poczęli je plądrować. Po kilku godzinach udało się policji przywrócić porządek.** Kilkunastu manifestantów aresztowano.

# Kredyty dodatkowe i budżet Prezydjum Rady Ministrów.

### OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ.

**Warszawa.** 21 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu **do rozpatrywania przedłożeń rządowych w sprawie kredytów dodatkowych,** a mianowicie projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31-go marca 1927 r., projektu ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1927-28, wreszcie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927-28

Referent, **pos. Rzóska** (BB) oświadczył, że co do tej ostatniej ustawy, muszą nastąpić jeszcze pewne uzgodnienia, wskutek tego będzie ją referował na następnem posiedzeniu.

Następnie referent przedłożył szereg poprawek do obu projektów przez siebie referowanych, częściowo stylistycznych, częściowo prostujących niewłaściwe umieszczenie niektórych sum pod pewnymi pozycjami. Co się tyczy dodatkowych kredytów na rok 1927-28, to przewidując, że największe zastrzeżenia wywoła ta pozycja funduszów dyspozycyjnych, oświadcza, iż mając całkowite zaufanie do ówczesnego rządu, nie widzi potrzeby uzasadniania wysokości tej pozycji.

**Pos. Rybarski** (Kl. Nar.), oceniając przekroczenia budżetu w roku 1927-28 wynoszące przeszło 600 miljonów zł., ze stanowiska gospodarczo finansowego, wyraża przekonanie, iż tak wielkie powiększenie budżetu było ekonomicznem nieszczęściem dla Polski.

Co się tyczy 8-o miljonowego funduszu dyspozycyjnego, to mówca ponawia wniosek, który proponowała komisja w poprzednim sejmie odmówienia zatwierdzenia tych kredytów. Zarazem projektuje rezolucję, stwierdzającą, że rząd w okresie budżetowym 1927-28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych, łącznie na kwotę 230 miljonów złotych.

Co do kredytów dodatkowych na rok 1928-29 mówca projektuje odrębne rozpatrzenie tych kredytów, do czasu opublikowania uwag Najw. Izby Kontroli.

W głosowaniu **komisja odrzuciła wniosek posła Rybarskiego oraz rezolucje jego, przyjęła natomiast projekt ustawy o kredytach dodatkowych w przedłożeniu rządowem.**

### BUDŻET PREZYDJUM RADY MIN.

Zkolei komisja przystąpiła do **rozpatrywania budżetu Prezydjum Rady Ministrów.**

**Referent pos. Hutten-Czapski** omówił najpierw zarządzenia w kierunku usprawnienia administracji. **W najbliższych miesiącach przedłożone zostaną wnioski ustawowe, dotyczące sprawy koncentracji władz administracyjnych, szczególnie projekt podziału na województwa i ogólne zasady podziału na gminy, projekt jednolitej instrukcji kancelaryjnej dla urzędów, projekt ustawy o ustroju miasta Warszawy i grodzkiego województwa stołecznego.**

Omówiwszy następnie sprawę **Funduszu Kultury Narodowej,** który ma być zmniejszony o 1 miljon złotych, oraz sprawę przeciążenia Najw. Trybunału Administracyjnego, referent przechodzi do działalności **Polskiej Agencji Telegraficznej,** podkreślając, iż dopłata ze Skarbu Państwa w roku ostatnim zmniejszyła się o 41.600 zł., w roku przyszłym o 75.000 zł. Mimo to powiększono liczbę placówek i rozszerzono sieć korespondentów, zwiększając prawie dwukrotnie objętość służby PAT. Wprowadzono pracę 24-godzinną, zamiast 18-to godzinnej i wszystko to bez zwiększania personelu redakcyjnego, jedynie drogą wzmożenia wydajności pracy poszczególnych pracowników.

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. Kornecki (Kl. Nar.), pos. Rosmarin (Kl. Żyd.), poczem udzielali wyjaśnień minister Pieracki i prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różycki.

### Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

**Warszawa,** 21 stycznia. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Wniosek klubów lewicy o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnija, Sawickiego, Smoły i Stanisława Wrony komisja odrzuciła w całości.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody górzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drogerjach 4640

### MOST KIERBEDZIA W WARSZAWIE ULEGNIE ROZBIÓRCE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia (G). Ministerstwo robót publicznych uchwaliło rozbiórkę mostu Kierbedzia w Warszawie, łączącego jak wiadomo Warszawę z Pragą. Powodem tego postanowienia jest to, że most zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

### LICYTACJE MAJĄTKÓW, NIEPRZEPROWADZONE Z BRAKU NABYWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia. (G). Z Płocka donoszą: Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawiło ostatnio w piotrkowskiem kilkanaście majątków na licytację. Licytacje nie mogły być przeprowadzone, ponieważ żaden z objektów nie znalazł nabywcy. Przyczyny tego zjawiska upatrywać należy w ogólnym braku gotówki.

# Zawiadomienie.

Dnia 21 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński między p. **Wiktorem Jasińskim,** właścicielem dóbr Bełzec a panną **Marją Jasińską,** córką ś. p. Feliksa i Marji.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 350n

Oszczędzacie piorąc płatkami LUX

LUX

DAJE OBFITĄ I ŁAGODNĄ PIANĘ.

212

# Odpowiedź sejmu na skargi „ukraińców" w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschod.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 21 stycznia. (B) Dzisiejsze posiedzenie komisji administracyjnej sejmu wzbudziło ogólne zainteresowanie w kołach sejmowych ze względu na porządek dzienny, na którym znajdował się m. in. wniosek posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Na posiedzenie to **przybył p. minister Składkowski i naczelnik wydziału bezpieczeństwa min. spr. wewn. p. Kawecki.**

Po rozdziale referatów wniosek posłów ukraińskich w sprawie pacyfikacji przydzielono na propozycję przewodniczącego pos. Polakiewicza pos. dr. Zdzisławowi Strońskiemu (BBWR), który oświadczył gotowość natychmiastowego wygłoszenia referatu.

## Referat posła Zdzisława Strońskiego.

**W dwugodzinnem przemówieniu pos. Zdz. Stroński szczegółowo i wyczerpująco przedstawił całokształt wypadków w Małopolsce Wschodniej.** Oświetlając sabotaże, jakie miały tam miejsce w lipcu, sierpniu i wrześniu ub. r., a także jesienią zeszłego roku, wykazał on znaczenie środków bezpieczeństwa zastosowanych przez władze państwowe, celem przywrócenia pełnego spokoju i ochrony ludności przed aktami gwałtu.

Pos. Stroński stwierdził, że

**ani w stosunkach między ludnością polską i ruską, ani w warunkach bytu ludności ruskiej nie można doszukiwać się przyczyny akcji sabotażowej**

Ludność polska, jak i ruska współżyje ze sobą pokojowo, a po stronie polskiej niema żadnych dążeń, aby wkraczać w wewnętrzne narodowe życie ruskie, lub utrudniać rozwój kulturalny, społeczny i gospodarczy Rusinów.

### O NIENAWIŚCI LUDNOŚCI POLSKIEJ DO RUSKIEJ NIE MOŻE BYĆ MOWY.

W tem miejscu mówca ilustruje szczegółowemi datami i wykazami statystycznymi rozwój ruskich instytucyj kulturalnych i gospodarczych, który zaznaczył się dopiero po wojnie, a szczególnie w latach ostatnich.

Nigdy żadna uroczystość narodowa, religijna, obchody, koncerty, widowiska, zjazdy, kongresy, czy inne akcje dorywcze Rusinów nie były przez nikogo ze strony polskiej uniemożliwiane. **Społeczeństwo polskie, z własnej woli wprowadziło do szeregu instytucyj samorządu gospodarczego i zawodowego przedstawicieli Rusinów tam, gdzie** z powodu zbyt małej swej siły liczebnej ludność ruska własnemi siłami nie zdobyłaby przedstawicielstwa.

**Gdy tereny zamieszkane prawie wyłącznie przez ludność ruską, jak Huculszczyzna i powiaty sąsiednie, nawiedziła parę lat temu klęska powodzi, ludność polska pospieszyła natychmiast ze skuteczną pomocą,** tworząc komitety doraźnej pomocy nietylko w Małopolsce, ale na terenie całego kraju. Rząd zaś dostarczył środków koniecznych na zaspokojenie pierwszych potrzeb dotkniętej klęską powodzi ludności.

Już to świadczy, że o jakiejkolwiek nienawiści ludności polskiej do ludności ruskiej mowy być nie może. Natomiast są koła polityczne ukraińskie, które dążą ustawicznie do zadrażniania stosunków między ludnością polską a ruską. Usiłowania te są popierane i inspirowane przez pewne koła państw ościennych.

### ZA PIENIĄDZE I NA ROZKAZ BERLINA.

Ukraińska Organizacja Wojskowa, nie mogąc utrudnić procesu pokojowego współżycia ludności Małopolski Wschodniej i zaburzyć spokoju wchodzi w pewnych momentach na drogę gwałtów fizycznych. Charakterystycznem jest, że stosuje ona teror przedewszystkiem wobec ludności ruskiej, objawiającej chęć harmonijnego współżycia z ludnością polską. Akcja ta inspirowana jest z zewnątrz i wykonywana przez UOW., mającą swą siedzibę w Berlinie, stamtąd też jest wspomagana.

### ILU RUSINÓW WYMORDOWAŁA U. O. W.

**Zasłużony i znany poeta ruski Symn Twerdochlib za to, że chciał być przedstawicielem interesów ruskich w sejmie został w 1922 r. zamordowany przez UOW. Zginęli chłopi ruscy tylko za objawione chęci zgodnego życia z Polakami, mianowicie Wasyl Pichulak, Jur Petryczuk, Jur Berezowski, Bachmatiuk, Łanowy, zginął dyrektor gimnazjum ruskiego w Przemyślu Matwijuk za to, że w szkole swej wychowywał młodzież na lojalnych obywateli państwa.**

### SZPIEGOSTWO I RABUNKI.

Gdy to nie pomagało i UOW. nie miało oparcia i środków w kraju, zaczęło się wysługiwać różnym protektorom przez podjęcie akcji szpiegowskiej. **Znane są sprawy szpiegowskie zmarłej Olgi Bessarabowej, Wołoszczaka i innych. Potem przyszły napady na ambulanse pocztowe w Kałuszu, pod Stanisławowem, we Lwowie, włamania do kas pocztowych, morderstwo posterunkowego Gromadki.**

To wszystko było robione poto, aby wytworzyć stan wrzenia na terenie Małopolski.

Dr. Stroński wymienia dalej szereg **aktów profanacji pomników i nagrobków w celu zadrażnienia ludności polskiej.** Dzięki zarządzeniom władz i wysiłkom kierujących kół polskich prowokacje te miały bez większego echa.

### AKCJA SABOTAŻOWA.

**Wreszcie postanowiono rozpocząć z końcem lata zeszłego roku akcję sabotażową,** licząc również na wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w tym czasie w kraju. Liczono, że ludność ruska steroryzowana przez UOW. przystąpi wkońcu do masowych wystąpień i gwałtów według ustalonego zgóry przez UOW. planu.

Tu referent **przytoczył długą litanję podpaleń, niszczenia mienia niewinnych ludzi, przeważnie chłopów, wykazując rozmiary tej akcji, wymienił dalej zamachy na pociągi, kładzenie przeszkód na torach, co mogło spowodować katastrofę pociągów pasażerskich i śmierć przygodnych podróżnych.**

### BIERNOŚĆ EPISKOPATU GRECKO-KATOLICKIEGO.

**Pewne koła polityków ukraińskich wykazały wówczas bierność, a często nawet aprobowały te wydarzenia. — Szczególne było zachowywanie się episkopatu grecko - katolickiego z metropolitą Szeptyckim i biskupem Buczko na czele.**

### KAŻDY RZĄD W KAŻDEM PAŃSTWIE MUSI TEPIĆ ZBRODNIE.

Te niepoczytalne akty gwałtu mogły zrodzić odruch oburzenia wśród ludności polskiej, szczególnie wśród młodzieży. **Spalenie trybuny „Czarnych" we Lwowie, zniszczenie tablicy pamiątkowej Szajnochy były** dostateczną do tego prowokacją.

**Zarządzenia władz podyktowane troską o zabezpieczenie spokoju wydane zostały z końcem sierpnia i zaczęły się od aresztowania przewódców UOW.** Zmierzały one do wytępienia ogniska żarzącej się akcji sabotażowej. Było to ukrócenie występków i zbrodni, co musi zrobić każdy rząd w każdem państwie.

W tem miejscu pos. Stroński cytuje znane **oświadczenie w tej sprawie ministra Składkowskiego,** wyjaśniające całą sprawę i oświadcza, że każdy bezstronny obserwator w bezpośredniem zetknięciu z ludnością Małopolski Wschodniej może zauważyć, że te **zarządzenia przywróciły ku zadowoleniu całej spokojnej ludności zupełny spokój, a ludność ma możność spokojnej pracy i rozwoju życia narodowego i gospodarczego.** Ludność została uwolniona od teroru pewnych kół ukraińskich zmierzających do przerwania procesu zgodnego współżycia obu ludności na terenie województw Małopolski Wschodniej. **Należy więc stwierdzić, że Rząd przez swoje zarządzenia spełnił obowiązek ochrony każdego obywatela.**

### SPRAWA PACYFIKACJI ZOSTAŁA DOSTATECZNIE WYJAŚNIONA PRZEZ RZĄD.

Wobec tego referent nie przychylił się do zgłoszonego przez posłów Klubu Ukraińskiego wniosku o wybranie specjalnej komisji sejmowej, jako wniosku zupełnie nieuzasadnionego, natomiast uważa, że sprawa jest zupełnie wyjaśniona i zgłasza wniosek następującej treści do przedłożenia sejmowi:

**„Sejm uznaje za uzasadnione i konieczne zarządzenia władz państwowych na terenie trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, wydane dla zapewnienia ochrony całej ludności, zamieszkującej te województwa, przed aktami teroru, niszczenia w przeważnej części mienia osobistego, a często państwowego i zagrożenia życia ludności i nie widzi potrzeby wyłaniania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych spraw, ponieważ zostały one w dostateczny sposób wyjaśnione przez oświadczenia Rządu.**

## Mowa przedstawiciela „ukraińców".

Następnie zabrał głos **pos. Hałuszczyński (Klub Ukraiński).** Na wstępie swego przemówienia zapewniał on, że wszystko co „ukraiński naród" w Polsce posiada, jest to praca samych „ukraińców" bez pomocy Rządu. Przeciwnie twierdzi on, że wszystkie potrzeby rozwoju „ukraińskiego narodu" spotykać się jakoby miały z negacją dotychczasowych rządów w Polsce.

Do wszystkich wypadków, które określa się nazwą sabotażu, a których użyto jako powodu do przeprowadzenia pacyfikacji, zorganizowane społeczeństwo „ukraińskie" ustosunkowało się negatywnie. Zdaniem p. Hałuszczyńskiego pacyfikacja była niczem nieuzasadniona. Znalezione materjały wojskowe nie mają, jego zdaniem, żadnej wartości bojowej, gdyż są to wszystko nieużytki wojenne połamane i zardzewiałe.

Przeprowadzające pacyfikację oddziały często dla dodania sobie animuszu używały napojów alkoholowych. Cała akcja pacyfikacyjna miała rzekomo zwracać się jedynie przeciw czytelniom Proświty i spółdzielniom ukraińskim. We wszystkich pacyfikowanych wsiach bito chłopów.

Mówca kończy wezwaniem, że należy całą sprawę dokładnie zbadać i dać materjalne odszkodowanie ludności za poniesione szkody. Twierdzenie, że w spacyfikowanych województwach panuje spokój jest według opinji p. Hałuszczyńskiego zamykaniem oczu na rzeczywistość.

## Członek II. Międzynar. czy obywatel Polski?

### TOW. CIOŁKOSZ Z PPS. SOLIDARYZUJE SIĘ Z SABOTAŻYSTAMI.

Imieniem Klubu PPS. zabrał głos pos. Ciołkosz. Podkreślił na wstępie, że sprawa narodowościowa należy do fundamentalnych zagadnień Polski. Trzeba spojrzeć możliwie objektywnie na położenie narodu ukraińskiego — mówił przedstawiciel PPS. — Wszak to naród 30-miljonowy, liczebnością przerastający Polaków, chociaż podzielony czterema granicami, **naród o pewnym dorobku kulturalnym o silnej woli niepodległego bytu, którą przejawił w listopadzie 1918 r. (!).** Naród ten był wówczas u progu **wła-**

**(Dalszy ciąg na stronie 4-tej).**

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej).

snego bytu państwowego, miał własną administrację i wystawił stotysięczną armię. Losy wojny przyniosły mu przegraną.

Tragedją „ukraińców" jest to że ich Piemontem stał się teren, na którym żyje najmniejszy procent ludności ukraińskiej. Musieli pogodzić się z tem, że znajdują się w granicach polskiego ogniska państwowego. A teraz odebrano im nawet to, co mieli za Austrji, nawet napisy ukraińskie na dworcach kolejowych.

**Zdaniem p. Ciołkosza, który jest chyba raczej przedstawicielem drugiej międzynarodówki, niż obywatelem polskim, Rzeczpospolita nie dotrzymała swych zobowiązań międzynarodowych.** W tych warunkach młodzież ukraińska została zepchnięta na drogę rozpaczy, została popchnięta do aktów sabotażu, których nie możemy usprawiedliwić, ale możemy zrozumieć ich podłoże.

Żywioły ukraińskie — mówił dalej towarzysz Ciołkosz — odgrodziły się przez swoją reprezentację w sejmie od UOW. Pomimo to wprowadzono dwie zasady wręcz niesłychane: odpowiedzialności zbiorowej i kary zbiorowej, choć p. Ciołkosz nie neguje, że za akty gwałtu należy karać. Jest on skłonny dać raczej wiarę dokumentom przedłożonym w języku ukraińskim, niż wywodom posłów polskich i oświadczeniom Rządu.

Co właściwie chciał Rząd osiągnąć przez pacyfikację — zapytuje p. Ciołkosz. Czy to był program asymilacyjny, federacyjny, czy autonomiczny? Panowie nasze argumenty przerzucacie poza granice Polski, mówicie o Indjach, Irlandji i Egipcie. Kiedy zaś Czechosłowacja zaczyna ukraińszować wieś podkarpacką, to „Il. Kurjer Codzienny" oburza się, że to na złość Polsce. Panowie oburzacie się, że dajemy zagranicy materjał przeciw Polsce. Są pewne sprawy, które są własnością całego świata, jak sprawa Sacco i Vanzetti'ego, Mateottiego i sprawa Jakubowskiego. Takich spraw nie da się zamknąć w granicach jednego kraju.

**Tu p. Ciołkosz powołuje się na zasługi drugiej międzynarodówki w stosunku do Polski i twierdzi, że niepodległość Polski zawdzięczamy temu, iż w r. 1918 czerwone sztandary powiewały w stolicach trzech państw zaborczych (!).**

**W tem miejscu pod adresem mówcy posypały się ostre okrzyki sprzeciwu ze strony członków komisji.**

Demokratyczna i socjalistyczna część społeczeństwa polskiego — mówił dalej tow. Ciołkosz — odgradza się od metod pacyfikacji i nie przyjmuje za nią odpowiedzialności. Mówicie, że w Małopolsce Wschodniej panuje spokój. **Spokój panuje także na cmentarzu.** Kwestja ukraińska istnieje, trzeba na nią spojrzeć odważnie i szukać jej rozwiązania.

**Za porównanie Małopolski Wschodniej do cmentarza, p. Ciołkosz został przez przewodniczącego przywołany do porządku.**

### MOWA POSŁA KLESZCZYŃSKIEGO (BBWR.).

Następny mówca pos. Kleszczyński (BBWR.) zaznacza, że w województwach Wschodniej Małopolski mieszka ludność mieszana, która jest między sobą tak spokrewniona, że trudno znaleść Polaków, nie spokrewnionych z Rusinami. Aby zrozumieć w jaki sposób może toczyć się między nimi walka, trzeba znać źródła tej walki. Źródłem jest Berlin, tak jak był nim przed wojną światową. Mówiły o tem rewelacje Krysiaka.

Obecnie tak samo przedstawiciele stronnictw „ukraińskich", zwłaszcza UOW. i Unda, choć przeczą temu, są w stosunkach z Berlinem. Widzieliśmy to w **Berlinie w r. 1928 podczas posiedzenia Unji Międzyparlamentarnej, gdzie ukraińscy posłowie z naszego sejmu byli w stałych konszachtach z nacjonalistami niemieckimi,** rozdając im odpowiednie broszury itp.

P. Ciołkosz przypomniał nam walkę naszą o niepodległość. Pamiętamy ją dobrze i dlatego **nie damy podburzać dwóch bratnich narodów do walki przez obce czynniki z zagranicy.** Zgodne współżycie musi zaistnieć, a kto się temu przy pomocy czynników zagranicznych będzie sprzeciwiał, tego spotka żelazna ręka sprawiedliwości.

KINO RAJ i UPADŁY ANIOŁ Dziś premiera wspaniałego arcydzieła dźwiękowego. W gł. rolach Nancy Carol i Gary Cooper. Nadto wspaniałe dodatki.

### JAKĄ ROLĘ ODGRYWAŁO DUCHOWIEŃSTWO RUSKIE.

**Pos. ks. dr. Szydelski** oświadczył że przemawia, jako przedstawiciel kierunku, który w myśl wskazań idących z wysokości Stolicy Apostolskiej pragnie pracować nad uspokojeniem umysłów i narodów. Dlatego też pragnie mówca gorąco znalezienia drogi wiodącej do współżycia ludności polskiej i ruskiej na terenach Małopolski Wschodniej. Ludność polska i ruska winna żyć ze sobą w zgodzie, a podstawą tej zgody winna być wspólna wiara katolicka. Dziś po wypadkach smutnych związanych z t. zw. pacyfikacją tembardziej powinniśmy sobie powiedzieć prawdę.

W sprawach związanych z pacyfikacją muszę zwrócić szczególniejszą uwagę na to, co było przed pacyfikacją i co ją wywołało. W mojem przekonaniu przyczyna późniejsza pacyfikacji leży po stronie społeczeństwa ruskiego. Nie można czynić żadnych zarzutów Rządowi. Wspaniały rozwój instytucyj ruskich i spółdzielczości ruskiej jest najlepszem świadectwem, że Rusini mieli wszelkie warunki świetnego rozwoju i że Rząd nie czynił im żadnych przeszkód w pracy kulturalnej i gospodarczej.

Trzeba zwrócić uwagę na pewne czyny pewnych organizacyj ukraińskich na nienawiść i wrogie uczucia podsycane w społeczeństwie ruskiem, które musiały doprowadzić później do aktów terroru i gwałtu, a w następstwie i do pacyfikacji.

Wskutek gwałtów popełnionych przez organizacje ukraińskie, społeczeństwo polskie głośno domagało się od Rządu szybkich i surowych wystąpień aby kres położyć zbrodniom i niszczeniu własności polskiej. **Nie można tłumaczyć tych zbrodni działaniem komunistów,** gdyż wielu członków organizacyj narodowych ukraińskich sehwytano na gorącym uczynku.

Ubolewam nad wypadkami w czasie pacyfikacji, ale niestety powodem tych czynów było **słabe przedtem reagowanie ze strony umiarkowanych kół społeczeństwa ukraińskiego na politykę nienawiści. Ze strony duchowieństwa ruskiego także zwracano uwagę na metody pracy w stosunku do ludności polskiej.**

Te straszne wypadki winny otworzyć oczy społeczeństwu ukraińskiemu, aby wytworzyło silniejszą opinję przeciw polityce gwałtów i nienawiści. Jeżeli po stronie ukraińskiej będzie szczera, dobra wola, która zmierzać będzie do pokojowego współżycia z ludnością polską, to pokój między ludnością jedną i drugą łatwo da się utrzymać. Nie sądzę, aby wniosek Klubu Ukraińskiego prowadził do uspokojenia umysłów w kraju. Dlatego **oświadczam się przeciw tym wnioskom i domagam się, aby władze zbadały sprawiedliwie wszystkie wypadki zażaleń i ukarały winnych.**

# Jak „ukraińcy" w roku 1918 pacyfikowali Rusinów.

### PRZEMÓWIENIE RUSKIEGO POSŁA BACZYŃSKIEGO.

**Pos. Michał Baczyński,** przedstawiciel grupy ruskiej BBWR. zaznacza, że **będzie używał w swem przemówieniu terminu „ruski", a nie „ukraiński", gdyż naród zamieszkujący terytorjum Małopolski Wschodniej jest narodem ruskim,** pomimo tego, że część narodu ruskiego przyjęła nazwę „ukraiński".

Mówca przeczy, jakoby Małopolska Wschodnia była przyłączona do Polski siłą oręża, wbrew woli narodu ruskiego. **Wojna 1918 r. została Rusinom narzucona przez polityków galicyjsko-ukraińskich.** Działo się to w porozumieniu z Austrją, gdyż arcyksiążę Wilhelm Habsburg miał być królem ukraińskim. Mówca stwierdza, że sztab austrjacki oddał do dyspozycji polityków ukraińskich wielu oficerów, broń i tabor kolejowy. **Jeżeliby ludowi ruskiemu w 1918 r. była dana możność swobodnego wypowiedzenia się w tej sprawie, byłby się wypowiedział przeciw wojnie z Polską. Koncepcja tej wojny, to koncepcja tylko inteligentów ukraińskich, którzy mają na sumieniu krew ponad 80.000 ruskiej ludności wywieszanej przez Austrję w czasie wojny światowej. Wyroki śmierci na Rusinów były ferowane przy pomocy świadków, którymi byli członkowie ukraińskiego klubu w parlamencie austrjackim.** Tylko polskim biskupom i politykom Rusini mają do zawdzięczenia wiele ułaskawień. **To nie Polacy, lecz ukraińcy przeprowadzili w 1918 r. pacyfikację wśród ludności ruskiej. Rabowano chłopów ,żądano kontrybucji, uprawiano masowe mordy i egzekucje.**

**Gdy przyszło Państwo polskie, terror trwał podziemnie dalej.** Chłop ruski nie widząc pomocy zaczął wierzyć w siłę nadzwyczajną UOW., która uprawiała gwałty. Stronnictwa ukraińskie nie znalazły jednego słowa potępienia dla tego wszystkiego. Doszło do tego, że sama UOW. uwierzyła we własną potęgę.

**Także duchowieństwo ukraińskie zamyka przed lojalnymi wobec Państwa polskiego drzwi cerkwi. Zmusza się w cerkwi Rusinów do słuchania pieśni ukraińskich.** Wychowanie młodzieży ruskiej w szkołach ukraińskich jest też nieodpowiednie, gdyż wychowują się w nienawiści do Polski. Nic więc dziwnego, że młodzież widzi w zbrodniczych aktach najwyższe bohaterstwo.

**Bilans akcji sabotażowej przedstawia się bardzo ponuro. Jest to robione na eksport dla zagranicy. Rząd silny musiał przyjść z represją. Chłop ruski ucierpiał wskutek pacyfikacji, ale jest to winą tylko przewódców ukraińskich.** Pacyfikacja ma swoje dobre strony i chłop ruski tak jak UOW. i zagranica przekonali się, że Państwo ma dość siły, aby zaprowadzić porządek. **Po raz pierwszy za cały czas istnienia Państwa odczuto w Małopolsce Wschodniej siłę.**

**Jest prawdą, że wskutek pacyfikacji utworzyła się przepaść. Przepaść ta jednak utworzyła się między całym narodem polskim i ruskim z jednej strony, a politykami ukraińskimi z drugiej.** Państwo polskie pomaga ludności ruskiej, daje zapomogi, kredyty, subwencje itp. Rząd polski zawsze wyciągał rękę do zgody, ale też zawsze spotykał się ze strony polityków ukraińskich z odmową. **Całe społeczeństwo polskie powinno poprzeć lojalną ruską ludność w jej dążeniu do wyzwolenia się od niezdrowych wpływów. Mówca uważa za swój obowiązek głosować przeciw wnioskowi zgłoszonemu przez klub ukraiński.**

### KOMISJA PRZYJĘŁA WNIOSEK POS. ŻDZ. STROŃSKIEGO.

Po wyczerpaniu listy mówców o g. 9 wieczorem **komisja administracyjna przyjęła wniosek przedłożony przez referenta posła Zdzisława Strońskiego 18 głosami przeciw 6** (wniosek ten podaliśmy powyżej). **Przeciw wnioskowi głosowali ukraińcy, PPS. i NPR., oprócz posła Roguszczaka ze Śląska. Stronnictwo Narodowe wstrzymało się od głosowania. Referentem na plenum wybrano pos. dr. Zdzisł. Strońskiego.**

Po głosowaniu pos. Haluszczyński złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że nieprawdą jest, jakoby stronnictwo jego brało pieniądze z Berlina

## Z dnia.

### P. PREZYDENT W WIŚLE NA ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia. (G). Donoszą z Wisły na Śląsku: Dziś o godz. 9 rano przed dworzec kolejowy w Wiśle zajechał pociąg wiozący p. Prezydenta Mościckiego. P. Prezydent po uroczystem powitaniu udał się samochodem do zameczku myśliwskiego.

### KŁAMSTWO POSŁA DUBOIS.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 21 stycznia. (B). Na podstawie specjalnie zasięgniętych informacyj w sprawie zamieszczonego w prasie dzisiejszej opisu zajścia, jakie rozegrało się między ministrem Michałowskim, a posłem Dubois na ostatniem posiedzeniu komisji prawniczej sejmu, otrzymujemy stwierdzenie że p. minister Michałowski w swem oświadczeniu nie przeczył, iż poszczególni posłowie w czasie swojej bytności w Brześciu skarżyli się mu na brak książek i chłód w więzieniu i izolowanie ich od rodzin, lecz kategorycznie podkreślił, że żaden z nich nie skarżył się mu na bicie, albo znęcanie się nad nimi.

Dlatego też, jeżeli poseł Dubois w tej części oświadczenia ministra Michałowskiego odezwał się, że on właśnie skarżył się na bicie i znęcanie się, p. minister Michałowski z miejsca na to jego powiedzenie odrzekł, że to kłamstwo, jakoby pos. Dubois skarżył się mu na bicie.

### POGŁOSKI O KONCERNIE WĘGLOWYM POLSKO - ANGIELSKO - NIEMIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 21 stycznia. (G). Donoszą z Paryża: „Capitale" donosi, że rozmowy półurzędowe prowadzone ostatnio w Londynie przez syndykat polskich kopalni węgla w sprawie międzynarodowego porozumienia doprowadziły już do rezultatów względnie zadawalających.

„Capitale" spodziewa się że wkrótce dojdzie do utworzenia koncernu węglowego polsko - angielsko - niemieckiego.

### CO SĄDZI AMBASADOR WILLYS O SYTUACJI EKONOMICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 21 stycznia. (G) Z Łodzi donoszą: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys, wygłosił tu odczyt. P. Willys, omawiając obecną sytuację ekonomiczną świata, podkreślił swój optymizm.

Obecna sytuacja gospodarcza — mówił p. Willys — jest uznana przez najwybitnieiszych ekonomistów amerykańskich za najgorszą w naszych dziejach, ale my Amerykanie nie wierzymy, aby miała być najdłuższą. Trwa ona już 15 miesięcy. Przed 50 laty Stany Zjednoczone uległy depresji, która trwała 45 miesięcy. Należę do tych, którzy są przekonani, że współczesny mechanizm ekonomiczny, ulegający wielkim wstrząsom został jednak w ciągu ostatnich kilkunastu dekad udoskonalony do tego stopnia, że przystosowanie go do nowych warunków bytu może być obecnie dokonane w czasie niezbyt długim. Ameryka zwraca uwagę na konieczność oceny obecnego zjawiska ze spokojem i cierpliwością.

W zakończeniu podkreślił p. Willys wielkie zaufanie Ameryki do Łodzi, jako okręgu przemysłowego.

# „Pacyfizm niemiecki" przed sadem Ligi Nar.

Spokojne i stanowcze oświadczenie, które Rząd Polski wysłał do Genewy w odpowiedzi na insynuacje not niemieckich, stało się doniosłym dokumentem obecnej doby. W świecie politycznym wywarło ono wielkie wrażenie. Zarówno ton, jak i treść noty polskiej do Ligi Narodów są istotnie godne tej instytucji, do której nota została skierowana oraz społeczeństwa i rządu, w imieniu których była złożona.

Liga Narodów na obecnej 62 sesji rozważać będzie doniosłe problemy. Ma ona zdecydować czy państwa nadal będą kontynuowały politykę nieufności, potęgując ciężar kryzysu gospodarczego, czy też zawrócą ze zgubnej drogi zbrojeń na tory współpracy międzynarodowej. Nad brzegiem Leamanu ma zapaść wyrok w sprawie projektu Paneuropy, rozbrojenia i gospodarczej odbudowy świata. Dla tak doniosłych rozważań niezbędna jest atmosfera pokoju i natężonej pracy. Niestety, Niemcy nie zawahali się zakłócić powagi obrad genewskich histeryczną demonstracją antypolskiej nienawiści. Przekreślili oni — jak im to wytyka nota Polski — zasadnicze podstawy moralności i prawa, oskarżając Państwo Polskie bez zbadania faktów o „Violation flagrante".

Niemcom nie zależy bynajmniej na tem, aby Liga mogła spokojnie pracować i utrwalać współpracę narodów. Dyplomatom berlińskim zależy właśnie na skłóceniu państw, na pogróżkach wojennych, które sprzyjają wszelkiej imperjalistycznej polityce. Nacjonalizm niemiecki, szerząc nienawiść wewnątrz państwa, nie może być rzecznikiem pokoju nazewnątrz. Inną drogę wybrała sobie dyplomacja polska. Jej celem jest pokój i dlatego nota rządu polskiego jest nacechowana rozwagą i dąży zdecydowanym krokiem ku pacyfikacji stosunków polsko-niemieckich, jako przyczynku do powszechnej stabilizacji pokoju światowego. Z tego też punktu widzenia traktuje Polska problem mniejszościowy. Rząd Polski — jak również i Liga Narodów — uważa, że problem ochrony mniejszości nie może być źródłem ingerencji państw obcych w wewnętrzne sprawy państwa mniejszościowego. Wbrew tej zasadzie Rzesza niemiecka uprawia politykę intrygi i dywersji, pod przykrywką obrony mniejszości narodowych. Oczywiście tego rodzaju postępowanie przyczynia się zdecydowanie do zaostrzenia stosunków sąsiedzkich z jednej strony, z drugiej depopularyzuje samą ideę ochrony mniejszości narodowych.

Liga Narodów poznała się doskonale na perfidnych dążeniach Niemców, świadczą bezwątpienia o tem słowa dwóch wielkich dyplomatów, którzy brali udział w obradach Ligi Narodów. Przedstawiciel Brazylji, p. Mello-Franco jeszcze na 37 zgromadzeniu Ligi ostrzegał, aby kwestje mniejszościowe nie stały się przyczyną zatargów międzynarodowych, i że mniejszości winny lojalnie wypełniać obowiązki obywatelskie względem państwa, w którem przebywają. Tego samego zdania był także Sir Austen Chamberlain, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Już wówczas mężowie stanu orjentowali się, w jakim kierunku zdąża polityka Berlina, dla której słowo „pax" jest kresem marzeń o odwecie i rewizji granic. Ciągłe, nieuzasadnione skargi niemieckie, zmierzające do oderwania Górnego Śląska od Polski pod pretekstem rzekomego ucisku mniejszości niemieckiej, spowodowały znamienną uchwałę Ligi z dnia 9 grudnia 1928, o której wspomina obecna nota Polski do Genewy. Ostatnie noty niemieckie w dalszym ciągu godzą w pokój świata. Pełne są tupetu, nienawiści i rozpętanej propagandy przeciw Polsce, ale brak w nich faktów, któreby świadczyły o terrorze polskim wobec mniejszości niemieckich na Śląsku. Nota polska natomiast ma tak wymowne argumenty, że z oskarżyciela niemieckiego czyni oskarżonego.

Od czasu zawarcia polsko-niemieckiej konwencji w Genewie, genewską zwanej, upłynęło zaledwie ośm lat. Przez ten czas Niemcy nieraz próbowali zakłócać pokój Europy oskarżeniami przeciw Polsce. Samych zażaleń w kwestjach szkolnych na Górnym Śląsku wnieśli Niemcy przeszło 9000. Ale za każdym razem te oskarżenia okazywały się bezpodstawnemi. Trzeba faktów. A faktów nie mają. Zresztą sami Niemcy w swej drugiej nocie z dnia 9 grudnia musieli cofnąć wiele z oskarżeń, zawartych w poprzedniej nocie z dnia 27 listopada. Tak krótkowzroczna polityka Rzeszy niemieckiej niemało przyczyniła się do powszechnego przekonania, że za plecami Curtiusa stoją Hitler i Treviranus. Nazwiska te zaś są zbyt wymowne jako wyraz tendencji pokojowej państwa niemieckiego.

**Juljan Sobiesz.**

# Poseł Mychajło Matczak w zwierciadle „moralności".

**KRECIE DROGI „PRAWORZADNEGO" KRZYKACZA. — TAJEMNICA JEDNEGO ZERA NA RACHUNKU.**

W związku z ostatnią dyskusją w komisji sejmowej nad budżetem min. spr. wewn., w której brał udział i minister Składkowski, wybijał się swoim agresywnym tonem i docinkami poseł ukraiński Mychajło Matczak, akcentując na każdym kroku swoje stanowisko obrońcy praworządności i moralności.

Wystąpienie tego posła w obronie sprawy ukraińskiej jest tembardziej zdumiewające, że właśnie nie kto inny, ale on ma na swojem sumieniu wiele grzechów, szczególnie natury finansowej, tak, iż słusznie uważany jest w sferach poważnych ukraińców za jednego z większych szkodników i podjadków pieniędzy społecznych, przeznaczonych na pracę ideową.

Przed kilku dniami ogłosiliśmy rewelacyjne szczegóły o działalności p. D. Palijewa, jako „ideowca ukraińskiego", dziś poświęcimy kilka szczegółów „ideowości" p. Mychajły Matczaka.

Oto otrzymujemy niezwykle ciekawe informacje, jak wygląda w zwierciadle „ideowem" ten sam poseł, który tak zacięcie walczył na komisji sejmowej o zasady moralności i praworządności. Informacje te mówią, że nowoobrany poseł brał udział jako kapitan siczowych strzelców i jeden z wybitniejszych członków „rady strzeleckiej" tegoż korpusu w zjeździe praskim w r. 1920, na którym zdecydowano utworzenie konspiracyjnej „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej". Matczak wszedł w skład pierwszego naczelnego kolegjum UWO. i obok Palijewa. Wasyla Kuczabskiego i Jarosława Czyża (dwaj ostatni już dawniej przekonawszy się o niskiej wartości UWO., porzucili jej szeregi, przyczem Czyż na gruncie amerykańskim zwalcza metody roboty UWO., a Kuczabski zwymyślawszy osobiście i listownie Konowalca, poświęcił się pracy naukowej i oparł się o organizację „hetmańszczyków" Skoropadskiego), odgrywał poważniejszą rolę w podziemnej robocie UWO., organizując w kraju akty terorystyczne i sabotaże.

### Strzały przed ratuszem.

Jednym z najważniejszych „wyczynów" p. Matczaka było zorganizowanie wespół z Dymitrem Palijewem zamachu na Marszałka Piłsudskiego we wrześniu 1921 r. Jak wiadomo rewolwer włożony w ręce bardzo młodego w tym czasie Fedaka, ranił wówczas wojewodę Grabowskiego, a były Naczelnik Państwa niemal cudem ocalał. Palijew, Matczak i Fedak po zamachu znaleźli się za kratą i wkrótce stanęli przed sądem, a jedynie tylko ostatni podżegacz Czyż zbiegł zagranicę. Sąd okręgowy karny we Lwowie zasądził wszystkich trzech zamachowców, ale amnestja nie pozwoliła im odcierpieć kary za zbrodnie.

Po wyjściu z więzienia, Matczak przez długi czas odgrywał wybitną rolę w UWO. Organizacja ta każe mu wstąpić do Ukraińskiej Radykalnej Partji dzisiejszej „Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Partji", by na jej gruncie rozwijać działalność w duchu i ideologji UWO. Również z ramienia UWO. Matczak piastuje przez pewien czas stanowisko naczelnego redaktora „Nowego Czasu", który to organ, jak już niejednokrotnie mieliśmy sposobność podkreślić, założony został z funduszów UWO., a więc z funduszów berlińskich.

W ostatnich czasach p. Matczak, jak wogóle radykali ukraińscy z Józefem Nawrockim, Ostapem Kobierskim, Stefanem Terleckim i innymi nie mają już nic wspólnego organizacyjnie z UWO., bo wykończył ich ostatecznie zastrzelony pod Bóbrką Hołowiński i to jeszcze za czasów, kiedy po raz pierwszy objął po Jarosławie Indyszewskim krajową komendę UWO.

Teraz ośmielamy się spytać p. posła Matczaka, jakiem prawem afiszuje się i to z takim tupetem na terenie sejmowym, jako obrońca praworządności, a nawet potrąca z oburzeniem o sprawę brzeską, skoro sam nigdy nic z praworządnością nie miał wspólnego i szedł zawsze krętackimi i podziemnymi korytarzami. Mimo istnienia decyzji Rady Ambasadorów z 14-go marca 1923, p. Matczak organizował sabotaże i krwawe zamachy na terenie Małopolski Wschodniej i czynił wszystko możliwe, aby tylko znaleźć się w kolizji z prawem.

Tyle o „politycznej" roli p. Matczaka i o jego wrodzonem poczuciu „praworządności".

### Znikające dolary amerykańskie.

A teraz przystępujemy do oświetlenia p. Matczaka ze strony moralnej: Oto w bardzo poważnych kołach ukraińskich mówią, że p. poseł jest tak chciwy na pieniądze, że dla zdobycia ich nie cofa się nawet przed oszustwem i sprzeniewierzeniem, a z tych oszukańczych afer ratuje go zawsze jego osobisty przyjaciel i towarzysz partyjny Józef Nawrocki.

Nie tak dawno temu głośna była afera p. Mychajły Matczaka w towarzystwie „Ridna Szkoła". Pan Matczak piastując mianowicie godność w głównym zarządzie tego towarzystwa i będąc skarbnikiem dopuścił się bardzo sprytnego oszustwa w ten sposób, iż dopisał na pokwitowaniu rachunku opiewającego na 10 dolarów jedno tylko zero. Jak wiadomo każde zero dopisane po jedynce ma wielkie znaczenie i w ten sposób rachunek na 10 dol. wyrósł na 100. Rachunek ten, jak się dowiadujemy pochodził od właściciela składu papieru Hölzla we Lwowie, u którego p. Matczak zamówił towar za 10 dolarów, a po sfabrykowaniu jednego zera, kazał kasjerowi towarzystwa wypłacić 100 dolarów. W ten prymitywny sposób p. Matczak miał okraść „Ridną Szkołę" na 90 dolarów.

Druga afera p. Matczaka nie załatwiona do dnia dzisiejszego jest jeszcze bardziej sensacyjna: Oto nowowybrany pan „poseł" do dnia dzisiejszego nie przedłożył mimo wszelkie urgensy i przynaglania sprawozdania kasowego „komitetu Pomocy Więźniom politycznym". Przewodniczący tego komitetu dr. Stefan Fedak wysłał szereg upomnień do p. Matczaka, na które albo nie doczekał się odpowiedzi, albo też spotkał się z wykrętnem tłumaczeniem, że pewne rachunki zabrała mu policja w czasie rewizji.

Również do dnia dzisiejszego p. Matczak nie wyjaśnił ostatecznie sprawy t. zw. „funduszu strzeleckiego". Fundusz ten pozostał po rozwiązaniu korpusu „Siczowych Strzelców" a w roztrwonieniu go miał p. Matczak umaczać palce.

Jak widzimy więc sylwetka p. Matczaka skonstruowana na zasadzie informacji z bardzo poważnych kół ukraińskich trąci mocno „niemoralnością", a jego tupet w liczeniu na krótką pamięć, czy brak z naszej strony znajomości stosunków wśród ukraińców, w tym wypadku gwałtownie pana posła zawiódł. I kto wie, czy na łamach „Słowa Polskiego" zajmowalibyśmy się wogóle postacią p. Matczaka, bo materjał dowodowy oddawna mieliśmy w tekach redakcyjnych, gdyby nie to, że p. Matczak tak ostro i tak dowcipnie atakował w sejmie min. Składkowskiego w obronie praworządności i moralności. Rewelacje więc, które dzisiaj podajemy, zostały sprowokowane przez samego p. posła. Gdyby p. Matczak w myśl mądrej ruskiej zasady „Iwane sedy tycho ne rypajsia" nie był reklamował się w sejmie, jako człowiek praworządny i moralny, to napewno, ani słowa nie pisalibyśmy o tak mało ciekawej i małowartościowej jednostce.

Dziś w Radjo 22 stycznia

Godz. 21·30 „MŁODY LAS" J. A. Hertza.

### ROZPĘDZONE PRZEZ POLICJĘ DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W PRZEMYŚLU.

**Przemyśl**, 21 stycznia. (PAT.). Wczoraj wieczorem grupa miejscowych komunistów usiłowała z okazji tak zwanego święta „3 L." urządzić demonstrację przed gmachem tut. sądu okręgowego domagając się zwolnienia więźniów politycznych. Policja wkrótce demonstrantów rozprószyła.

W godzinę później komuniści usiłowali zebrać się ponownie tym razem pod gmachem magistratu, gdzie właśnie odbywało się zebranie obywatelskie zwołane przez starostę Michałowskiego mające na celu zastanowienie się nad akcją niesienia pomocy bezrobotnym. I tu wkroczyła wkrótce policja rozpraszając demonstrantów.

### PRZEMYSKI KUPIEC ZABIŁ 15 - LETNIĄ DZIEWCZYNĘ.

**Przemyśl**, 21 stycznia. (PAT.). Na polecenie sędziego śledczego Rozdoła aresztowany został kupiec przemyski Aron Kraut, liczący lat 50 pod zarzutem zbrodni zabójstwa popełnionej na osobie 15-letniej Perli Knopf.

Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku Kraut podczas sprzeczki uderzył Knopfównę dwukrotnie laską w głowę wskutek czego doznała ona złamania podstawy czaszki. Po kilkakrotnych operacjach w Przemyślu i Wiedniu Knopfówna zmarła przed kilku dniami w wiedeńskim szpitalu Rotschildów o czem zawiadomione zostały tut. władze prokuratorskie.

W następstwie tego doniesienia Kraut został aresztowany i odstawiony do więzienia w Przemyślu.

**Przy jawnych cenach i solidnej kalkulacji z dniem dzisiejszem**

**obniżyliśmy ceny**

wszelkich artykułów o 10% o czem zawiadamiamy P. T. odbiorców

**Motylewski i Terich**

**Lwów, Plac Marjacki 1. Hotel George'a, tel. 47-44,**

351 n

# Wiadomości bieżące

**22 stycznia 31** — **Czwartek** Wincentego. Jutro Raimunda. Wschód słońca 7:31. Zachód 16.04.

**TEATR WIELKI.**

Czwartek 22 b. m. godz. 3.30 po poł.: „Kopciuszek" baśń sceniczna A. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Czwartek 22 bm. „Ptasznik z Tyrolu". operetka Zellera. (Premiera).

Piątek 23 bm. „Ptasznik z Tyrolu". operetka Zellera.

Sobota 24 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan" w ukł scen. L. Schillera. (Ceny niniższe).

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly", opera Pucciniego. (Wznowienie).

Niedziela 25 bm. godz. 12 w poł. „Kopciuszek". baśń scen. Walewskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz 3.30 popoł. „Noc w San Sebastiano". operetka Benatzky'ego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 w. „Ptasznik z Tyrolu". operetka Zellera.

Poniedziałek 26 bm. Koncert symfoniczny orkiestry T. M. pod batutą E. Massiniego.

**TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)**

Czwartek 22 bm. „Człowiek z teką" dramat Fajki. (Wyst. K Adwentowicza).

Piątek 23 bm. „Człowiek z teką" dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza.

Sobota 24 bm. „Człowiek z teką" dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska", sztuka Shaw'a. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Człowiek z teką". dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Poniedziałek 26 bm. „Człowiek z teką" dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza.

**TEATR MAŁY.**

Czwartek 22 bm. „Lekkomyślna siostra" komedja Perzyńskiego.

Piątek 23 bm. „Lekkomyślna siostra", komedja Perzyńskiego.

Sobota 24 bm. „Lekkomyślna siostra". komedja Perzyńskiego.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Perfumy mojej żony" komedja Lenza. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. „Lekkomyślna siostra" komedja Perzyńskiego.

Poniedziałek 26 bm. „Lekkomyślna siostra", komedja Perzyńskiego.

**KINOTEATRY.**

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem".

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: „Zaginiona żona".

**Skutki wielkiej katastrofy kolejowej w Gdyni.** Wskutek katastrofy zostały uszkodzone 4 wagony i parowozy. Zdjęcie: rozbite wag.

FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach" oraz „Księżniczka Jazzbandu".

KOPERNIK: „Indyjski grobowiec".

LEW: „Bitwa nad Sommą".

MARYSIEŃKA: „Indyjski grobowiec"

PALACE: „Rapsodja miłości", dramat erotycz. w gł. roli Lois Moran.

RAJ: „Upadły anioł", film dźwiękowy z Nancy Carrol i Gary Cooper.

=□=

**Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcie prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

=⊙=

— **W Teatrze Wielkim** dziś premiera wznowionego po latach wielu „Ptasznika z Tyrolu". ślicznej operetki Zellera, która od pół wieku obiega wszystkie sceny świata, budząc niesłabnący zachwyt dla przepięknych, nie starzejących się nigdy melodyj. „Ptasznika" ujrzymy w całej krasie, dzięki doskonałej obsadzie w osobach pp. Fontanówny, Nochowiczówny, Ringlerówny, Wiśniewskiego, Folańskiego, Gruszczyńskiego, Ruszkowskiego, Szoslanda i in. Część choreograficzną przygotował sumiennie mistrz Statkiewicz, przy pulpicie zasiada Z. Górzyński. „Ptasznika z Tyrolu" zapowiada afisz następnie na jutro oraz na niedzielę wieczór. — W sobotę wznowienie opery Pucciniego „Madame Butterfly" pod batutą Massiniego z p. Kisnerówną w partii tytułowej.

— **W Teatrze Rozmaitości** dziś i dni następnych „Człowiek z teką". wspaniały dramat Fajki, uwypuklający dosadnie tragedję intelgencji rosyjskiej, zmuszonej żyć pod reżymem sowieckim. Sztuka grana jest doskonale przez artystów tej miary, jak Adwentowicz, Żbikowska, Życzkowska, Dobrzańska, Kopczewska, Machalski, Wierciński, Chodecki, Krasnowiecki, Stępowski i in.

— **W Teatrze Małym** znakomita komedja Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" wskrzesiła swój dawny sukces, dzięki przedewszystkiem kapitalnej grze całego zespołu: pp. Malanowicz, Morskiej, Podborówny, Brodniewicza, Damięckiego, Woydana i M. Znicza. Publiczność bawi się wybornie, a wypełniona widownia dowodzi, że przez wiele jeszcze dni sztuka ta nie zejdzie z codziennego afisza.

— **Dziś „Kopciuszek"** zjawi się w Teatrze Wielkim w przedstawieniu popołudniowem po cenach najniższych. Premiera niedzielna tej najpiękniejszej z bajek scenicznych, z rzadko spotykanym przepychem wznowionej obecnie, odbyła się przy wypełnionej po brzegi widowni, a rozentuzjazmowani mali widzowie bili zawzięcie brawo na widok dziwów, ukazywanych ze sceny, wśród których jedno z miejsc czołowych zajmują fantastyczne tańce w wykonaniu najmłodszych uczennic szkoły baletowej M. Statkiewicza. Obsada sztuki pierwszorzędna. Dział muzyczny pod batutą D. Polzinetti'ego.

=!:=

— **Koncert symfoniczny orkiestry Teatrów Miejskich**, pod batutą E. Massini'ego, odbędzie się w Teatrze Wielkim w poniedziałek 26 b. m. o godz. 8 wiecz. Jako soliści wystąpią: Dorota Kisnerówna (sopran) i Leopold Muenzer (fortepian). Na program tego niezwykle interesującego ze względu na osobę dyrygenta koncertu, złożą się niewykonywane dotychczas we Lwowie utwory: Skriabina „Symfonja Nr. 2". Prokofiewa „Koncert fortepianowy Nr. 3 C-dur" (L. Muenzer z tow. ork.). Enescu „Rapsodja rumuńska Nr. 1", a ponadto Beethovena „Ah! Perfido" (D. Kisnerówna z tow. ork.). Różycki „Anhelli — poemat symfoniczny". Ceny biletów zwyczajne, zniżki ważne.

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** na bieżący tydzień: We czwartek 22 b. m. o godz. 20-tej: Prelekcja Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego p. t. **Wielki bunt: Od Waterloo do linii Hindenburga. Wielcy grzesznicy. Spartakus zwycięski.** Nasi człowiek na pustyni. Mistycyzm. Mesjanizm. Synarchja. Zaraza wolności. Jej powiew od chińskiego muru i Himalajów do Sahary. Bolszewizm. Lenin, Stalin, Ghandi, Ku-Hung-Ming, Tagore, Kriszna Murti, Briand — Romain-Roland. Czy zmierzch Zachodu? Miara Apollina i bezmiar Dionizosa. Misterjum eleuzyjskie. Helleńskie „Katokhe". Jasny szlak w chaosie — Po wykładzie koncert skrzypcowy Zofji Ossendowskiej, wiolonistki-wirtuozki. Przy fortepianie prof. dr. Henryk Guensberg — Szczegóły w programach. Bilety wydaje kancelarja Kasyna.

— **Drugi poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich.** Po entuzjastycznem przyjęciu, jakiego doznał pierwszy poranek muzyczny, następuje drugi (24 b. m. o godz. 12.30 w sali Tow. Muz.), również poświęcony utworom Moniuszki (ze zmienionym programem). Prelekcję o Moniuszce i jego twórczości wygłosi p. Wł. Tolębiowski, pieśni odśpiewają: p. M. Błażyńska i p. T. Szymonowicz, utwory fortepianowe odegra p. H. Ottawowa, pieśni chóralne wykona Chór Nauczycielski. — Koncert będzie transmitowany przez radjostację lwowską (zakłady prowincjonalne powinny skorzystać z tej audycji)

Impreza koncertów dla młodzieży wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród sfer pedagogicznych i społecznych, i na skutek ich nalegań projektowane są także poranki dla szkół powszechnych.

— **Chciałoby i boi się** — miłe „Nasze Oczko" zdradzić tajemnicę swego doroczne go, zupełnie nowego i ultra-aktualnego programu, w którym „firmowe" sketche pióra W. Budzyńskiego, zaopatrzone tradycyjnemi hojnemi dawkami aktualnej satyry i ciętego dowcipu, rywalizują z przepięknemi melodyjnemi przebojami znanych młodych talentów muzycznych: Asia

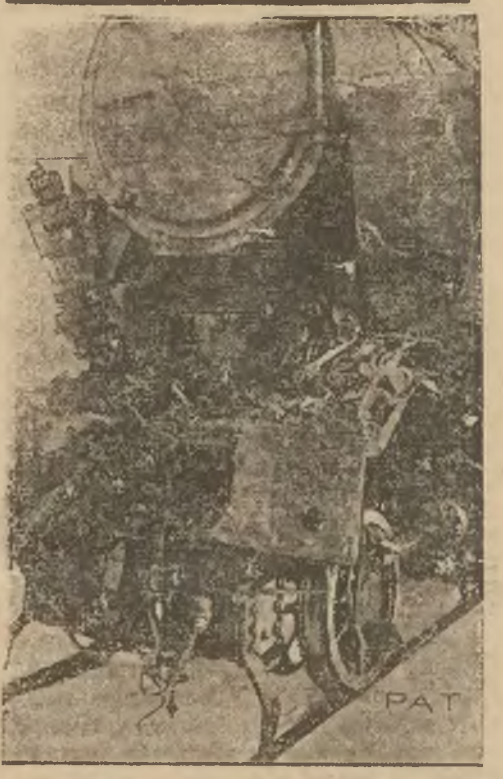

**Katastrofa kolejowa w Gdyni.** Parowóz pociągu Nr 127, który stał się przypadkowym sprawcą wielkiej katastrofy kolejowej.

# Ilustracje Matusiaka do Maykowskiego „Śpiewu o wydrze".

O naprawdę pięknym i wzruszającym głęboko odczutą miłością dla zwierząt poemacie Stanisława Maykowskiego „Śpiew o wydrze" pisał niedawno w „Słowie Polskiem" p. T. Terlecki. Obecnie pragnę kilka słów poświęcić zdobiącym tę książkę ilustracjom prof. Stanisława Matusiaka, przewyższającym znacznie swą wartością przeciętny poziom, na jakim stoją ilustracje do wydawnictw, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla młodzieży. Czynię to tem chętniej, że dawno już nie miałem sposobności zajęcia się twórczością tego wybitnie uzdolnionego artysty, który występował u nas publicznie z swemi pracami jeszcze przed swem przesiedleniem się do Wilna, gdzie pozostawił po sobie, jako trwałą pamiątkę artystyczną, cenną polichromję kościelną, a po powrocie do naszego miasta nie urządził dotąd swojej większej wystawy indywidualnej, którąby pozwoliła zorjentować się co do obecnej fazy rozwoju jego talentu. W ilustracjach wspomnianych otrzymujemy zatem poniekąd surogat takiej wystawy, odsłaniającej oczywiście tylko część fizjognomii artystycznej znanego malarza, którego ponowne osiedlenie się we Lwowie z racji objęcia po Sichulskim stanowiska profesora malarstwa dekoracyjnego w „Państwowej Szkole Technicznej", zasiliło w sposób pożądany naszą niezbyt liczną i niezbyt mocną kolonję malarską.

Pierwszem dodatniem wrażeniem, jakie narzucają oku ilustracje do „Śpiewu o wydrze" jest ich niezwykła jasność i kolorowość. Świat ich jest skąpany w słońcu i w żywych, czystych i soczystych barwach. Nigdzie nie ma posępnej czerni. Cienie są ciemno-niebieskie, lub niebieskawo-szare. Sposób patrzenia więc niewątpliwie impresjonistyczny, ale impresjonizm został tu zmodyfikowany przez syntetyczne uproszczenie kształtów i ujęcie ich w plastyczne kompleksy brył, a następnie przez operowanie szerokiemi, jednolitemi płaszczyznami doskonale zawsze zestrojonych barw, które nietylko służą wywołaniu iluzji rzeczywistości, ale otrzymują nadto swoje własne walory emocjonalne, służące przedewszystkiem optymistycznemu nastrojowi pogody duchowej.

Wybór takiej metody kolorystycznej pozostaje w znakomitej zgodzie z tonem uczuciowym poematu, który, pomimo żałosnego końca mądrej i przemiłej wydry pana Jana Chryzostoma Paska, jest zasadniczo pogodny, bo nawet tragiczna śmierć tego rozkosznego zwierzątka przedstawiona została ze stoickim spokojem, rozumiejącym nieunikniony kres wszystkiego, co w życiu jest piękne i miłością otoczone, a nadto zyskała kojący wydźwięk w refleksie etycznym, rzuconym na złą i swarliwą klucznicę pana Paska, stając się powodem jej odrodzenia moralnego.

W ilustracjach tych tyle jest właśnie koloru i słońca, ile ich jest w poemacie Maykowskiego.

Harmonizują one nadto z dalszą cechą stylu tej opowieści. Ich koloryt, niby naturalistyczny a jednak nierealny, daje taki sam stosunek do rzeczywistości jak tekst autora, który mówi poprostu o rzeczach rzeczywistych i zwyczajnych, a jednak mocą stylizacji poetyckiej przenosi je w sfery baśni i marzenia.

Ujmują następnie widza ilustracje Matusiaka nienagannie rasową polskością i sarmackością typów, ich psychiki i akcji. I tu zgoda z tekstem na całej linji. Jakże nieodrodnym szlachcicem polskim jest ten pan Pasek w białym kontuszu, który z pod sumiastego wąsa uśmiecha się dobrotliwie do czapli, jeleni, kobuzów, zajęcy i lisów, żyjących w przykładnej zgodzie w jego zwierzyńcu! Ileż szlachecko-ziemiańskiego nastroju w jadalni pana Paska, w której gospodarz obiaduje pospołu z wydrą, posługujący przy stole mały Piotrek tłucze z nadmiaru zadziwu szklanicę, a klucznica ukazuje swą jędzowatą postać w dalekiej perspektywie drzwi! A gdy pan Pasek wita posła królewskiego, olbrzymiego i wspaniałego brzuchem i samopoczuciem, to jego rozradowanie i zażenowanie objawia się arcyrodzimym, a zgoła nieszablonowym wyrazem postawy i gestu. Ta sama swojskość i szlacheckość, nie umniejszona obecnością francuskiego dworu Marysieńki, panuje w wilanowskiej komnacie królewskiej, gdzie wydra swą zmyślnością raduje Jana III. i — niezamącona już niczem w melancholijnie pogodnym obrazie końcowym, gdzie natura smęci się jesienią, a pan Pasek śmiercią ukochanej wydry.

Najpiękniejszy zaś z pięknych jest obraz przedostatni, poświęcony właśnie śmierci wydrzego bohatera poematu — „Robaka". Dragon królewski, który go zabija berdyszem, nieświadomy zbrodniczości swego czynu, urasta na tle baśniowego pejzażu do gigantycznej potęgi jakiegoś przedhistorycznego witezia, godnego fantazji Stryjeńskiej.

Pomysłowe i stylowe inicjały w tekście dopełniają świetności szaty malarskiej, którą Matusiak przystroił poemat Maykowskiego.

**W. Kozicki.**

nowicza, Erjana, Skoczka, młodego kompozytora warszawskiego Hellera i w. in. Sensacją będzie występ utworzonego przy „Naszem Oczku" chóru Erjana, oraz szereg pomysłowych nowości programowych, o których narazie mówić nie wolno. — Premjera nowego programu „Naszego Oczka": w piątek 6 b. m. w Teatrze Nowości.

— **Specjalna wiadomość dla melomanów.** P. Franciszek Moszkowicz, zachęcony doniesieniami pism lwowskich, wszczął pertraktacje z jedną z najlepszych jazz-orkiestr Europy, i udało mu się, już 1 lutego b. r., dać możność usłyszenia każdemu tego atrakcyjnego zespołu w swym przepięknym i przemiłym lokalu, jakim jest „Bagatela" we Lwowie.

Pozatem wprowadza rewelacyjną inowację nasza zawsze przodująca „Bagatela" pod kierunkiem swego niestrudzonego i przez wszystkich lubianego p. Franciszka Moszkowicza, mianowicie potrafił z prawdziwą maestrją wczuć się w upodobania przelicznych wytwornych bywalców swego lokalu — i oto już dnia 1 lutego b. r. wprowadza zmiany programów w odstępach już 14-dniowych, urządzając w tym celu programowy stosunek wymienny z powstającym obecnie najwytworniejszym lokalem w Warszawie.

— **Z Katolickiego Związku Polek** (ul. Rutowskiego 13). W piątek 23 b. m. p. Marja Jordan-Stojowska przedstawi sprawozdanie z pism. nadesłanych ze Zjednoczenia K. Z. P. w Poznaniu i z K. Z. P. w Krakowie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Prof. Dr. T. Ostrowski: Przypadek torbieli trzustki (pokaz). 2) Dr. K. Czyżewski: Przypadek choroby, wywołanej ukąszeniem przez szczura (pokaz). 3) Doc. Dr. H. Hilarowicz: a) Przypadek usunięcia odbytnicy i macicy z powodu raka (pokaz). b) Późne powikłania zespolenia żoł.-jelit. 4) Dr. St. Hornung: W sprawie leczenia śledzioną gruźlicy płuc (wykład).

— **Przedłużenie konkursu.** Polska Akademja Umiejętności przedłuża konkurs na prace p. t. „Stopa procentowa w Polsce w latach 1918—1930" do 30 kwietnia 1931 roku. Nagrody wynoszą 6.000 i 1.000 zł.; o ile żadna praca nie będzie zasługiwała na pierwszą nagrodę, rozdana będzie tylko druga i trzecia. Ogłoszenie o wyniku konkursu nastąpi na walnem zgromadzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w czerwcu 1931 r. Warunki konkursu dokładnie podane w Roczniku P. A. U. za rok 1928/29.

— **Z „Odrodzenia".** W piątek 23 b. m. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Czytelni Katolickiej zebranie dyskusyjne z referatem prof. dr. Wójcika p. t. „Z zagadnień emigracji. — Kanada jako teren emigracyjny". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W niedzielę 25 b. m. w przypadającą uroczystość Nawrócenia św. Pawła Patrona ruchu odrodzeniowego, uroczysta Msza św. w kościele OO. Karmelitów o godz. 9.30. — Wieczorem o godz. 18 w sali Czytelni Akademickiej, ul. Piekarska 28, tradycyjny „Opłatek".

— **Akademickie Koło T. S. L.** podaje do wiadomości że posiedzenie Sekcji prelegentów odbędzie się we czwartek 22 b.m. w sali Domu Oświatowego przy ul. Czarnieckiego 1. Początek o godz. 19.

— **Bal L. O. P. P.** Już tylko kilka dni dzieli nas od jednej z najpiękniejszych imprez karnawałowych, jaką jest Bal LOPP. Wybiera się na Bal LOPP cały towarzyski Lwów, wiedząc, że czeka nań czar niezwykłej nocy karnawałowej przy dźwiękach jazzowych tang i foxtrottów, w pośród nieuchwytnych nuansów świateł reflektorów na tle barwnych i gustownych dekoracyj. Tradycja udanych balów LOPP każe przypuszczać, że i tegoroczny bal będzie wieczorem jakby z bajki wyjętym, że ochocza zabawa przeciągnie się do białego rana, a światło dnia dopiero wypłoszy rozbawionych uczestników balu z zaczarowanych sal. Świetnie przygotowany i tani bufet w zarządzie pań będzie pokrzepiał i orzeźwiał znużonych tańcem, a kwiaty, ozdoby kotylionowe, piękne kameeiki i wiele, wiele innych niespodzianek dopełni krasy tego wieczoru. Nie będzie przesadą, jeżeli dodamy, że najaktualniejszem zdaniem sfer towarzyskich naszego miasta jest: „Zobaczymy się na Balu LOPP"

Ktoby jeszcze nie otrzymał zaproszenia, niech zgłosi się w Komitecie Wojewódzkim L. O. P. P. przy pl. Smolki 3 I p. w godzinach od 10—14.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 18 bm. do soboty 24 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20 J. Beisera przy ul. Legionów 23. P. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. P. Dewechi'ego przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 3. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Balki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Żyblikiewicza 14. L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommerstelna przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy ul. Mariackim 8. M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2. A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16. A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommerstelna przy ul. Janowskiej 52.

=⊙=

— **Zmiana godzin urzędowania oddziału radjofonicznego na poczcie głównej.** Oddział radjofoniczny na głównej poczcie przy ul. Słowackiego urzęduje obecnie od godziny 8—12 i od 15—18. Oddział ten dokonuje jak wiadomo rejestracji aparatów radjowych. Zarazem zawiadamia się, że celem usprawnienia doręczania rachunków miesięcznych radjo-abonant., rachunki te są obecnie doręczane przez listonoszów zwyczajnych a nie jak dotychczas przez specjalnych inkasentów. Na ręce tych listonoszów należy wpłacać abonament radjowy.

— **Uroczystość w Korpusie wysłużonych wojskowych we Lwowie.** W niedzielę 18 bm. Korpus wysłużonych wojskowych urządził tradycyjny „Opłatek", na który przybyli pp. generał Popowicz, oraz członkowie honorowi: prof. Chyliński, prof. Zalewski, prezes poczty Moszoro, pułk. Baczyński, em. nadr. Kreiner i ks. gwardjan Rudolf Emanuel, oraz kom. P. P. Sędzimir. Po przywitaniu obecnych przez prezesa Korpusu Pawełka Juljana, honorowy prezes Korpusu Marjan Dzięddzielewicz wręczył dyplom honorowy p. gen. Popowiczowi i w mowie swej wyłuszczył zasługi generała dla Ojczyzny od chwili prac w Formacjach strzeleckich przed wojną do chwili obecnej na posterunku Dowódcy Korpusu i patrona wszystkich organizacyj wojskowych. P. gen. Popowicz serdecznie podziękował za dowód uznania i w mowie swej wygłoszonej w czasie uroczystości zachęcał Korpus wysłużonych wojskowych do dalszej pracy społecznej i humanitarnej w myśl wskazań Naczelnego Wodza. Po zakończeniu swej mowy wręczył krzyże zasługi Korpusu członkom: nadradcy Gabryelowi Kreinerowi ks. gwardj. Emanuelowi Rudolfowi, radcy Marjanowi Dzięddzielewiczowi, prezesowi Pawełkowi Juljanowi, kontr. Robertowi Roszkowi, kasierowi Władysławowi Szymańskiemu, gosp. Janickiemu Pawłowi, chorążemu Józefowi Pawełkowi, czł. Wydziału Józefowi Buczyńskiemu oraz Kędziorowi Maciejowi. — Długoletni kapelan Korpusu ks. gwardj OO. Bernardynów obecnie w Piotrkowie, przybył specjalnie na tę uroczystość do Lwowa; obecni żywiołowo witali ukochanego kapelana Korpusu i dla stałej pamięci odsłonięto portret księdza w sposób uroczysty. Po złożeniu hołdu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, wszyscy obecni wspólnie łamali się opłatkiem z życzeniem by w Korpusie była zawsze zgoda i miłość dla Ojczyzny oraz wzajemna pomoc dla inwalidów i ich rodzin po członkach Korpusu. Po licznych toastach oraz przemówieniach pp. gener. Popowicza, prof. Zaleskiego, ks. gwardj. Rudolfa i innych, uroczystość wśród miłego nastroju przy drzewku, kolędach i tańcach trwała do białego rana.

— **Związek pracowników więziennych Rzpltej P.** oddział we Lwowie, podaje do wiadomości w związku z notatką umieszczoną w „Dzienniku Ludowym" nr. 7 z dnia 10. I. 1931 r., że w sprawie brzeskiej nikt z pośród funkcjonarjuszów więzień lwowskich nie zabierał głosu w prasie, ani nikogo nie informował, jak również nie wyrażał swego protestu. Notatka, umieszczona w „Dzienniku Ludowym", jakkolwiek niezrozumiała w treści, ale wspominająca o cywilnej straży więziennej, nie miała żadnego uzasadnienia. Funkcjonarjusze więzień lwowskich złożyli deklaracje imienne, w których zaprzeczają fałszywej notatce „Dziennika Ludowego". Oddział Zw. prac. więziennych we Lwowie zastrzega się przeciw podszywaniu się kogokolwiek pod miano Straży więziennej we Lwowie.

— **Ze spraw miejskich.** Na posiedzeniu sekcji II. odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wiceprezydentów dr. Kubali i Chajesa zatwierdzono rachunki miejskiego zakładu pogrzebowego. Zkolei zgodnie z wnioskiem magistratu uchwalono wynająć przy ul. Skarbkowskiej 26. lokal na pomieszczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Wkońcu zgodnie z wnioskiem magistratu uchwalono odstąpić Skarbowi Państwa grunt pod budowę gimnazjum im. kr. Jadwigi.

— **Stosunki sanitarne w szkołach miejskich.** Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego w obecności wiceprezydenta Chajesa, uchwalono udzielić Związkowi Kas chorych subwencji celem wspólnego otwarcia poradni dla matek i dzieci, oraz poradni eugenicznej przy ul. Dwernickiego. W ten sposób wypełniona została luka i mieszkańcy tej dzielnicy będą mogli korzystać z bezpłatnej porady lekarskiej. Następnie naczelny lekarz miejski dr. Doliński zawiadomił sekcję o zamknięciu szpitala epidemicznego przy ul. Janowskiej, co świadczy o tem, że epidemja szkarlatyny wygasła już w naszem mieście. Wkońcu referent higje-

# Niebezpieczne pogróżki świs.ka „ukraińskiego".

W tej chwili wpadł nam w ręce ostatni numer dwutygodnika wychodzącego w Jaworowie pod tyt. „Ukraińskie Słowo" Redaktorem naczelnym tego pisma jest były nauczyciel prywatnego gimnazjum ukraińskiego w Jaworowie i kandydat na posła z listy Nr. 11 p. Eugenjusz Jaworowski. W piśmie tem pod tyt. „Nowinki", znajduje się ciekawy ustęp, który jest potwierdzeniem słów wypowiedzianych przez min. Składkowskiego, że „znaczna część spokojnej ludności ukraińskiej przeciwstawiała się sabotażom, cieszyła się z rządowej akcji pacyfikacyjnej, a nawet czynnie pomagała władzom polskim w uśmierzaniu terroru ukraińskiego".

P. Jaworowski pisze:

„Wszystkich tych, którzy specjalnie odznaczyli się w czasie t. zw. „pacyfikacji" donosicielstwem czy to poprostu wprowadzaniem i pokazywaniem domów poszczególnych obywateli ukraińskich polskim władzom, dobrze znamy i o nich nigdy nie zapomnimy. Byli i tacy wśród nas, którzy odważyli się łapać naszych ludzi i dostawiać ich do ekspedycji karnej. Jeszcze nadejdzie jednak czas kiedy my z nimi porozmawiamy...

W ten sposób p. Jaworowski z jednej strony potwierdza prawdziwość słów min. Składkowskiego z drugiej zaś strony grozi spokojnej ludności ruskiej odwetem.

I ta druga część notatki dziwi nas mocno, iż nasze władze nie zarządziły konfiskaty numeru „Ukraińskiego Słowa" z dnia 15 stycznia 1931 r. a to z powodu wyrażania niebezpiecznych pogróżek. Sądzimy, że władze prokuratorskie i bezpieczeństwa powinny zająć się tem pismem i nie dopuścić do tego, by p. Jaworowski znany nam, jeszcze z 1922 r. jako komendant okręgu czortkowskiego UOW. terroryzował tem spokojną ludność ruską, która ma już dość podżegań i jadu nienawiści i chciałaby w spokoju i zgodzie żyć z ludnością polską.

Wkońcu musimy wspomnieć i o tem, szczególe, jak to przed laty główny zarząd „Ridnoj Szkoły", a przedewszystkiem przew. filji tego towarzystwa w Jaworowie adwokat dr. Filc kruszyli kopie w obronie Jaworowskiego, kiedy mu lwowskie kuratorjum odebrało prawo nauczania.

Okazuje się, że kuratorium lwowskie miało rację odsuwając takiego człowieka od pracy pedagogicznej.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

# Skrytobójcze morderstwo.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj dwaj młodzi chłopcy 20-letni Ilko Rawok i 21-letni Piotr Filas oskarżeni o skrytobójcze rabunkowe morderstwo. Obaj oskarżeni zamieszkali w Zubkowie pow. Sokal, planowali jeszcze na wiosnę ub. r. zamach na przodownika policji Soleckiego, celem zabrania mu rewolweru i szabli — aby z tą bronią „pójść na żydów".

W dniu 13 kwietnia ub. r. Rawok posłał kolegę swego Goja do Filasa po karabin. Następnie z karabinem tym udał się do sąsiedniej wsi gdzie wypróbował broń, poczem ukrył ją u siebie. Po jakimś czasie Filas miał często zachodzić do Rawoka i namawiać go do wykonania zamachu na Rubina Mozesa handlarza bydła, który często wracał wieczorem z Sokala, z grubemi pieniądzmi.

W dniu 8 lipca ub. r. Filas miał znowu zgłosić się do Rawoka i powiedzieć mu, że Mozes poszedł do Sokala i będzie wracał wieczorem — nadarza się zatem sposobność urządzenia zasadzki. Rawok zgodził się i gdy się ściemniło wyszedł za wieś, gdzie już na niego czekał Filas z karabinem pod pachą. Po chwili nadszedł Mozes. Na jego widok Filas odciągnął kurek i dając Rawokowi karabin — kazał mu strzelać. Rawok na razie ociągał się, gdy jednak Mozes przeszedł mimo nich, Rawok wziął od Filasa karabin i strzelił, trafiając ofiarę w plecy. Ugodzony Mozes krzyknął „oj" poczem prawie momentalnie zakończył życie z powodu zmiażdżenia wątroby i krwotoku wewnętrznego. Gdy ofiara nie dawała już znaków życia — Filas rzucił się na trupa i zaczął przeszukiwać kieszenie. Z kieszeni zabrał około 40 dolarów, 125 zł. i tabliczkę czekolady, poczem obaj rzucili trupa do rowu. Po chwili Filas skoczył do domu, przyniósł łopatę i kazał Rawokowi ciało zakryć ziemią, sam zaś wrócił do wsi, bo miał wartę nocną. Gdy na drugi dzień rozeszła się we wsi wieść o morderstwie — Filas przyniósł do Rawoka karabin i pieniądze (czekoladę zjedli zaraz po morderstwie) i kazał mu całą winę wziąć na siebie, a on da mu za to 200 dolarów.

Początkowo w areszcie Rawok postępował w myśl życzeń Filasa i wziął winę na siebie — później jednak zeznał całą prawdę. Tymczasem Filas potrafił wykazać swe alibi, postarał się o świadków, którzy stwierdzili, — że do 9-tej wieczór był w domu a potem udał się na wartę we wsi. Śledztwo jednak wykazało szereg sprzeczności w jego zeznaniach, co niewinność jego postawiło w innem świetle.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Ogonowski, bronią dr. Fabian i dr. Weinsaft.

Na wczorajszej rozprawie Rawok zmienił swe zeznania i twierdził, że sam popełnił zbrodnię bez pomocy i wiedzy Filasa.

Wyrok zapadnie dziś.

ny szkolnej dr. Brichta złożył wyczerpujące sprawozdanie o stanie sanitarnym w szkołach powszechnych, ilustrując pracę lekarzy szkolnych i higienistek. Referent podkreślił braki w urządzeniach kąpieli w niektórych szkołach. Na pięć urządzeń kąpielowych funkcjonują zaledwie dwie. W 11 szkołach zauważono braki w urządzeniach klozetowych. Sprawa ta wywołała obszerną dyskusję, poczem powzięto odnośnie do tych braków szereg rezolucyi.

=□=

**PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY**
**im. H. JORDANA ul. Św. Mikołaja 16**
przyjmuje wpisy **uczniów i uczenic** szkoły powszechnej na drugie półrocze. 317kr
**KISTRYN.**

=□=

— **Dwa usiłowane samobójstwa.** W realności przy ul. Teatyńskiej l. 11, targnęła się na życie niejaka Stanisława Bańska, licząca 18 lat, zamieszkała przy pl. Unji brzeskiej l. 18 i w tym zamiarze usiłowała otruć się jakąś trucizną. Przybyły na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia udzielił Bańskiej pierwszej pomocy, poczem pozostawił ją opiece domowej. Powodem miała być zawiedziona miłość. — Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się w kamienicy przy ul. Rappaporta l. 7, gdzie usiłował otruć się jodyną niejaki Teodor Kahaniuk, liczący 28 lat, ślusarz, zamieszkały w Krzywczycach. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

— **Zagadkowa śmierć.** W mieszkaniu przy ul. Rycerskiej l. 29, zmarła wczoraj zagadkową śmiercią niejaka Krystyna Loster. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Schenker polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Przyczyny śmierci nie zdołano narazie stwierdzić.

— **Pożar sklepowy.** W sklepie Samuela Reitera w pasażu Hausmanna l. 9, skutkiem zajęcia się wiór od węgli w piecyku wybuchł pożar, rychło stłumiony przez straż pożarną.

— **Aresztowanie szajki kieszonkowców.** Policja przytrzymała wczoraj Franciszka Reisinga f. Wolfa, liczącego 29 lat, Edwarda Steila, 33-letniego i Mojżesza Golda, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej l. 12a, tworzących szajkę złodziei kieszonkowych, którzy w ostatnim czasie popełnili wiele kradzieży kieszonkowych w wozach tramwajowych oraz w urzędach pocztowych.

— **Jeszcze jeden naiwny.** Oszuści uliczni wyłudzili wczoraj od niejakiego Bolesława Żychowicza z Mraźnicy 150 zł. za dwie metalowe obrączki i metalowy łańcuszek.

=□=

**WSZECH NAUK LEKARSKICH**
**Dr. EMIL DAWIDOWICZ**
**ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych**
**Lwów, Zimorowicza l. 5.**
**Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.**

=□=

* **Przewóz nart samolotami.** Oprócz poczty, bagażu, towarów itd. samoloty PLL. „Lot" przyjmują również do przewozu narty i inne przybory do sportów zimowych. W sezonie sportów zimowych jest to duże udogodnienie dla sportowców, którzy w ciągu kilku godzin mogą otrzymać np. narty, wysłane z Warszawy — w Krakowie lub Lwowie, skąd zabranie ich na teren sportu nie przedstawia już tyle kłopotu.

=□=

\+ **383 osób aresztowano w Berlinie w dzień sylwestrowy.** Za najróżniejsze przewinienia, jak opilstwo, bijatyki, awantury, uszkodzenia ciała lub cudzej własności, kradzież, opór władzy, włamania, niezapłacenie rachunku w restauracji, awantury rodzinne i mieszkaniowe aresztowano w Berlinie w noc Sylwestrową 383 osób

Z Legii Cudzoziemskiej. Mycie sali.

# Gwiazda potwornej wielkości.

Rokrocznie w ciemnościach nocy, od jesieni aż do połowy lutego w okolicach nieba pomiędzy Orionem a biegunem północnym błyszczy jasna, o odcieniu żółtawym gwiazda, która nazywa się Capella.

Piękne to światło znajduje się w gwiazdozbiorze wozu. Jest jakby jasnem słońcem w tym gwiazdozbiorze, a można ją bardzo łatwo rozróżnić na tle trzech innych gwiazd, jej sąsiadek, tworzących przepiękny trójkąt.

Dla astronomów gwiazda ta jest istnem muzeum wiadomości i spostrzeżeń.

Oddalona jest od nas o 55 lat świetlnych.

Bliższe badania Capelli wykazały, że składa się ona właściwie z dwóch gwiazd. W przybliżeniu obie te gwiazdy posiadają prawie jednakowe światło. Odbywają one swoją podróż naokoło wspólnego punktu ciężkości w ciągu 104 dni.

W r. 1920 w obserwatorjum Mount Wilson zdołano zrobić pewne nowe odkrycia, dotyczące Capelli. Obserwatorjum to w Kalifornji posiada m. in. potężny aparat interferometer, zapomocą którego zdołano obliczyć oddalenie obu gwiazd tworzących Capellę.

Obie gwiazdy są od siebie oddalone o 126 miljonów klm.

Obliczono dalej, że waga tego systematu dwóch gwiazd przewyższa wagę systematu naszego słońca siedmiokrotnie.

Przestrzeń, jaką te gwiazdy wypełniają sobą jest o wiele większa od przestrzeni, jaką wypełnia nasz system słoneczny. Capella jest bowiem potwornej wielkości gwiazdą o bardzo niewielkiej gęstości. Tak np. jaśniejsza z dwóch gwiazd siostrzanych Capelli przy cztery razy większej wadze od słońca posiada czternaście razy większą od niego średnicę. Musi więc materja w tak rozpalonem ciele ku'istem znajdować się w stanie bardzo rozrzedzonym. Temperatura Capelli na powierzchni wynosi 5000 stopni ciepła. We wnętrzu dochodzi do 7 miljonów stopni.

Nowoczesna fizyka twierdzi, że przy promieniowaniu zachodzi zawsze utrata wagi masy. A więc przecudna Capella traci w każdej sekundzie 500 miljonów ton wagi.

# Lud Karzełków w obszarze Kongo.

Położenie geograficzne terenów etnograficznych Pigmejczyków jest do dziś dnia dla każdego etnografa zagadką. Karzełków można znaleźć dziś jeszcze w dziewiczych puszczach Afryki podzwrotnikowej, a szczególnie w obszarze Konga belgijskiego. Skąd się tam znaleźli, skąd przybyli, jest pytaniem najważniejszem dla badaczy życia ludów o nizkim wzroście. To też z wielkiemi trudnościami zetknął się profesor z Wiednia, Schebesta, skoro przed swoją podróżą w tamtejsze okolice chciał się dowiedzieć jakichkolwiek szczegółów o życiu i miejscu przebywania karzełków od rządu belgijskiego.

Po prostu, w Belgji nic o tem nie umiano powiedzieć. Tylko kilku misjonarzy przebąknęło to i owo w sprawie interesującej podróżnika.

Jak trudno jest białemu znaleźć takiego pigmejczyka, za dowód może posłużyć fakt, że belgijski komendant okręgu w Kongo, który osobiście zjeździł cały swój okręg wszerz i wzdłuż, dowiedział się o Pigmejczykach dopiero z usta samego Schebesty. Sam on w drodze nigdy nie natknął się na żadnego karzełka.

Po powrocie z Afryki, p. Schebesta miał odczyt w Wiedniu o swoich badaniach w Afryce. Twierdzi on, że karzełki tworzyły ongiś dość wielki naród, który zamieszkiwał wielkie połacie Afryki. Z czasem Arabowie i murzyni wyparli karzełków w głąb Afryki Centralnej, do dziewiczych puszcz. Dowodem tego jest, że Pigmejczycy zamieszkują obecnie właśnie te okolice, które są jakby granicą ścierających się ze sobą ras murzynów i Arabów, szczególnie w kraju szczepu Bantu.

Trzy główne grupy, na jakie dzielą się Pigmejczycy, nazywają się Ara, Efe i Bambuti. Pigmejczycy z grupy Efe są właściwymi karzełkami. Wykazują oni wszystkie cechy rasy Pigmejczyków i w żyłach ich mało jest krwi murzyńskiej. Skóra ich przypomina kolor delikatnie zaróżowionej gliny, a najlepiej można ten kolor porównać z kolorem więdnących na jesieni liści. Szczególną cechą ich jest, że nos mają szerszy, niż dłuższy. I to bez żadnych wyjątków. Mężczyźni mają wzrost 1 mtr. 44 cm., kobiety 1 mtr. 33 cm.

Jak wykazują badania, Pigmejczycy nie są resztką jakiejś rasy zdegenerowanej, lecz potomkami swojej własnej, bardzo starożytnej rasy. Nie mają oni żadnego podobieństwa ani do Buszmenów ani do innych murzynów. Stosunkowo niedawno Pigmejczycy zostali podbici przez rasę murzyńską i poczęli się z nią zlewać.

Otoczeni różnemi rasami, władają wielu narzeczami zupełnie biegle, tak, że z przedstawicielem każdej mogą swobodnie rozmawiać. Są poliglotami w całem tego słowa znaczeniu. Murzyni traktują podbitych Pigmejczyków bardzo źle. Wybierają im naczelników, zmuszają do robót, których sami nie chcą robić, jednem słowem traktują nieszczęśliwych jak jeńców. Jak dotychczas, Pigmejczycy są jeszcze rasą zdrową, bardzo zdrową. Z usposobienia, dziecinni, weseli, dowcipni. Lubią dzieci i mają ich wiele, tak, że niema obawy, aby rasa ich wymarła, raczej jest obawa, że staną się z czasem murzynami. Pigmejczycy, szczególnie grupa Efe posiadali własny język, ale obecnie jest on popsuty naleciałościami języka murzyńskiego. Są oni nomadami, t. j. ludem, przebywającym tylko w lesie, na wolności. Nie znali oni przedtem ognia. Dopiero zetknięcie się z murzynami przyniosło im „czerwony kwiat" płomienia.

Ciekawe są ich sposoby polowania. Polują gromadkami, używając za broń łuku i strzał, a także płonących głowni i maczug nabijanych kamieniami. Spędzają zwierzynę w jedno miejsce i mordują ją bez litości. Polując na słonia, Pigmejczyk skrada się do zwierzęcia, uzbrojony w oszczep. Przedostaje się między nogi zwierzęcia i przecina mu żyły u nóg. Gdy słoń pada, obcinają mu trąbę, by osłabł z upływu krwi.

I u Pigmejczyków spotykamy się z modą. Pigmejczyk szlifuje sobie zęby, by były spiczaste, na wzór szpilki, a Pigmejka podmalowywa sobie brwi na czarno, zupełnie jak jej biała siostra z Europy. Mieszkania Pigmejczyków są zupełnie prymitywne. Jestto zazwyczaj chata z liści. Mężczyzna, gdy nie poluje, to napewno śpi. Całą pracę wykonywa kobieta. Dopiero gdy już nic niema do ziedzenia, Pigmejka wypędza męża z domu na polowanie. Gdy mąż przyniesie zwierzynę, zasiada sobie w leżaku z liści i pni drzewnych, a żona zaczyna się krzątać koło gospodarstwa. Pigmejczyk jest tak leniwy, że może kilka dni i nocy z rzędu leżeć na swojem krześle, nie ruszając się z miejsca. Żona przynosi mu posiłek, napoje itd.

Pigmejczycy budują swoje chatki w głębi puszczy pod rozłożystemi drzewami. Nie obawiają się zupełnie piorunów. Gdy pewnego razu piorun uderzył w drzewo, pod którem była chata naczelnika Pigmejczyków, i odłamał olbrzymi konar, na szczęście bez wypadku, naczelnik ów rzekł do podróżnika: Widzisz, że piorun jest naszym przyjacielem.

Prelegent oznajmił wkońcu, że zwrócił się do rządu belgijskiego, aby wejrzał w życie Pigmejczyków i uwolnił ich od ciężkiej niewoli murzyńskiej. Rząd belgijski odniósł się do tej prośby bardzo przychylnie, wdzięczny podróżnikowi za odkrycie miejsc, w których żyją Pigmejczycy, nie wiedzący o istnieniu ani Brukseli, ani jej panów.

Z Legji Cudzoziemskiej. Pod upalnem niebem Marocco w niezmiernie ciężkich warunkach pracuje pod francuskim sztandarem Legja Cudzoziemska nad krzewieniem kultury i pilnowaniem porządku. Żołnierzę Legii Cudzoziemskiej składają się w lwiej części z fantastów, z jednostek żądnych przygód, i ludzi, którzy nic już do stracenia nie mają, bo wszystko stracili. W Legji znajdują się przedstawiciele wszystkich prawie narodów: Irlandczycy — wieczni ponurzy, Niemcy (60 prc.), Rosjanie i t. d. Mało kto wie o tem, że w Legji Cudzoziemskiej jest około 3,000 Polaków. Służba w Legji, jak wspomnieliśmy powyżej, jest niezmiernie ciężka. Legioniści podpisują kontrakt na 5 lat, skazując się tym samym na absolutne odcięcie na ten okres od świata i od własnych zainteresowań. Ponieważ w Legji znajdują się bardzo różne elementy, przeto regulamin służbowy, aby utrzymać w karności „światowych djabłów", musi być niezmiernie ostry. Za najdrobniejsze przewinienie legionista otrzymuje t. zw. „pryzon", polegający n. p. na tem, że w zimie afrykańskie noce musi spać na kamiennej posadzce, okryty kocem, sięgającym mu zaledwie do kolan. Legioniści wytyczają drogi przez skaliste bezdroża, ustawiają wieże strażnicze, utrzymują porządek na ogromnych przestrzeniach, trzymając pod opieką buntujących się Berberów. Zdjęcie: typ żołnierza z Legji Cudzoziemskiej.

# Oświadczenie.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Niedopuszczeni do głosu na ogólnoakademickim, doraźnym wiecu dnia 20 stycznia 1931 roku, oświadczamy:

Protestowaliśmy przeciw przyjęciu przez aklamację rezolucji kol. E. M. Rojka, oddającej w ręce Lw. Kom. Akad. decyzję ewentualnego rozpoczęcia strajku ogólnoakademickiego, ponieważ uważamy:

1. ewentualny strajk akademicki, jako środek ostateczny o charakterze presji, za nieprowadzący do celu, a zagniatający jedynie stosunki na Uczelniach.

2. ponieważ uważamy, że doraźny wiec akademicki w ten sposób prowadzony bez dyskusji i w atmosferze podniecenia nie może brać odpowiedzialności za krok dla życia akademickiego decydujący.

3. ponieważ uważamy, że chwila obecna w życiu polskiem nie pozwala na tego rodzaju demonstracje.

Podpisawszy przedtem protest Stowarzyszeń Lwowskiej Młodzieży Akademickiej w sprawie brzeskiej określiliśmy jednoznacznie nasze stanowisko w tej sprawie.

Browiński Czesław stud. UJK., Draniewicz Zbigniew stud. Polit., Dziewoński Kazimierz stud. Polit., Laidler Konstanty stud. Polit.. Wierzyński Stanisław stud. UJK., Wiśniewski Julian student Polit."

# Przed Balem Prasy.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny Bal Prasy w dniu 31 stycznia stanie się prawdziwą rewelacją karnawałową na gruncie lwowskim. Jak wiadomo już, bal ten odbędzie się pod znakiem i w atmosferze epoki powstaniowej 130—31 r.

Dostosowana będzie do tego zarówno dekoracja sali, którą zajmuje się osobny komitet, złożony z takich artystów, jak Doręgowski, Kuszmidrowicz, Wygrzywalski i inni, pod kierunkiem Z Kurczyńskiego, a z współudziałem inspektora teatrów miejskich Ignacego Stahla, jak i strona kostjumowo-toaletowa. Troską o tę stronę artystyczną balu spoczywa w rękach sekcji artystycznej, na której czele stoi świetna artystka - malarka p. Albinowska-Minkiewiczowa, tworząc wraz z panią M. Hausnerową i Kratochwilową-Widymska komitet ścisły. Komitet ten wspólnie z p. radcą Zygm. Pawłowskim urzęduje codziennie od godz. 5—7 wieczorem w gmachu „Wieku Nowego" (Sokoła 4) i udziela szczegółowych informacyj i wzorów kostjumowych i toaletowych.

Do tej pory jest już zgłoszonych przeszło 30 par, które wystąpią w polonezie historycznym w stylowych strojach z epoki Powstania Listopadowego. Oprócz strojów biedermajerowskich i późnego empire'au dla pań, ujrzymy w tym polonezie panów w ówczesnych mundurach wojskowych i kontuszach, które będą reprezentowane przez Strzelnicę lwowską.

Stylowego charakteru doda balowi również i orkiestra, przybrana w mundury z epoki Powstania Listopadowego. Jak na poprzednich balach, przygrywać będą dwie orkiestry, jedna 40 pp. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza por. Góreckiego i doskonała orkiestra salonowa p. Kordika. Obie orkiestry przygotowały szereg niespodzianek muzycznych. Dodać należy, że również karnety balowe będą w tym roku przeważnie pomyślane w stylu ówczesnej epoki. Karnety te, dar naszych artystów - malarzy, zawsze tak ofiarnych w popieraniu humanitarnych celów Tow. Dziennikarzy Polskich, stanowić będą dla pań naprawdę cenną i trwałą pamiątkę.

Przypominamy wkońcu, że po zaproszenia na bal, o ile kto został przypadkowo pominięty przy ich rozsyłce przez pocztę, należy zgłaszać się do Sekretarjatu Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, ul. Akademicka 18.

=□=

# Sport.

### DOBRE WARUNKI ŚNIEŻNE W KARPATACH.

**Sławsko.** (Orbis) Śnieg pada nadal i w dolinach dał warstwę 30 cm, w górach 50 cm. Skocznia narciarska przygotowana. Warunki dla narciarstwa doskonałe.

**Worochta.** (Orbis) Ostatni opad śnieżny wynosił 10 cm. Temperatura utrzymuje się około —8 st. C. W górach dużo śniegu. Wspaniałe warunki dla narciarzy.

### 82 m W SKOKU NARCIARSKIM.

**Oslo,** 18 stycznia. Na konkursie skoków narciarskich we Flubergu -- Birger Ruud, brat znanego nam z zawodów F. I. S. Zygmunta Ruuda, uzyskał ustany skok 82 m. ustanawiając nowy rekord światowy. — W pierwszym skoku zdobył długość 76,5 m, zaś w drugim 82 m. — Sverre Jolterud uzyskał następujące wyniki: 70,5 m (ustany) i 75 m (z upadkiem); Vinjaringen osiągnął „tylko" 65,5 m.

W tym samym dniu Zygmunt Ruud na konkursie skoków, rozegranych na olimpijskiej skoczni w St. Moritz, zdobył pierwsze miejsce następującym wynikiem: długość skoków 61, 66, 68 m (341.1 pkt.) przed Kjellandem (331,7 pkt.).

### SPORTY ZIMOWE.

**Zawody narciarskie o odznakę P. Z. N.** W niedzielę 25 b. m. Sekcja narciarzy „Czarnych" urządza bieg o odznakę PZN. Bieg 12 km dla panów, 8 km dla pań. Start do biegu panów w Parku Stryjskim o godz. 9, do biegu pań o godz. 11. Wpisowe 1 zł 50 gr. Zgłoszenia do soboty do godz. 19. Losowanie numerów o godz. 20-tej w lokalu Sekcji (Hotel Europejski, pokój nr. 41). Termin badań lekarskich ogłoszony będzie dodatkowo.

**Okręgowe zawody łyżwiarskie.** W dn. 31 stycznia i 1 lutego b. r. odbędą się na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej 33, zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego na rok 1931 w jeździe szybkiej sztucznej i sztucznej parami, oraz zawody młodzieży w jeździe szybkiej i sztucznej.

Program zawodów obejmuje: 1. Jazdę sztuczną młodzieży do lat 14 (chłopcy i dziewczynki); 2. Jazdę sztuczną młodzieży do lat 18; 3. Jazdę szybką młodzieży do lat 14, meta 300 m; 4. Jazdę szybką panienek do lat 14, meta 200 m; 5. Jazdę szybką młodzieży do lat 18, meta 500 m; 6. Jazdę szybką pań, meta 300 m; 7 Jazdę szybka junjorów, meta 500 i 1500 m; 8. Jazdę szybką o Mistrz. Okr., mety 500, 1500, 5000, 10000 m; 9. Jazdę sztuczną pań o Mistrz. Okr., ćwiczenia obow. i popisowe; 10 Jazdę szybką juniorów, ćwiczenia obow. i popisowe; 11. Jazdę sztuczną panów o Mistrz. Okr. Lw., ćwiczenia obow. i popisowe; 12. Jazdę sztuczną parami o Mistrz. Okr. Lw., jazda popisowa.

W powyższych zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego. Medale i dyplomy zwycięzcom ofiarowuje L. T. Ł.

W razie niepomyślnych warunków atmosferycznych zawody odbędą się w dniach 7 i 8 lutego b. r.

Termin zgłoszeń uczestników upływa dnia 31 stycznia o godz. 20. Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje codziennie Sekretarjat L. T. Ł., ul. Pełczyńska 53.

### Z TURNIEJU SIATKÓWKI SOKOŁA II.

Dalsze rozgrywki w siatkówce, organizowane przez Sokół II, dały następujące wyniki: Państw. Szkoła Ekonom.-Handl.—VII Druż. Harc. 30:23 (15:14); Sokół II—Gimn. XI 27:24 (12:15); V Druż. Harc—Gimn. X 30:7 (15:3); Sokół II—Gimn. XII 30:4 (15:3); Gimn. XI—Państw. Szkoła Ekon.-Handl. 30:26 (15:13); Gimn. III—Gimn. XII 24:22 (7:15); Lechia—Dror 27:20 (12:15); Sokół Macierz—Haszomer 30:10 (15:3).

# Rozmaitości.

✝ **Ludzie olbrzymy.** Z Arizony wyruszyła niedawno do stanu Sonory w Meksyku wyprawa, zamierzająca odszukać resztki ludzi - olbrzymów, których szczątki niejednokrotnie już odnajdywano. Mianowicie, robotnicy pewnej kopalni, położonej o 150 km. od miasta Tonichi, odkopali trzy olbrzymie szkielety, które pomimo swych nadludzkich wymiarów należały bezwzględnie do ludzkich istot, mianowicie dwóch mężczyzn i kobiety. O kilka kilometrów od tego miejsca znaleziono jeszcze siedem takich szkieletów Wprawdzie nie były one w całości zachowane, jednakowoż poszczególne kości wskazywały, że chodzi tu bezwzględnie o ludzi i jeżeli wszystkie inne proporcje były zachowane, to wysokość ich dosięgała 2 i pół metra. Ponadto stara legenda indyjska, związana z tem miejscem, opowiada wiele o olbrzymach niegdyś tu żyjących. Pierwsze trzy szkielety znaleziono w głębokości 1 m. 20 cm. pod ziemią. Były one starannie zagrzebane, a w grobach znaleziono artystycznie obrobioną ceramikę.

Wyprawa do stanu Sonory nie jest bezpiecznem przedsięwzięciem. Okolice te zamieszkuje plemię Jaki, które nie uznaje do dziś władzy rządu meksykańskiego i do każdego cudzoziemca odnosi się wrogo. Za niezwykłą profanację uważają Jakowie otwieranie grobów i boją się zemsty zmarłych. Wyprawa więc zamierza postępować bardzo ostrożnie, nie rozgłaszać przed nikim w Meksyku celu podróży, a wykopalisk dokonywać możliwie dyskretnie. Kierownik ekspedycji, prof. Cumings, który brał udział już w rozmaitych ekspedycjach egzotycznych, jest znakomitym znawcą Meksyku. Podczas poprzedniej swej wyprawy odkrył on stożkowatą świątynię nieznanych plemion, której wiek oceniają uczeni na 8500 lat. Po obecnej wyprawie spodziewa się prof. Cumings bardzo wiele. Przypuszcza on, że szczątki nadludzi z Tonichi dostarczą mu dowodów do... obalenia teorji Darwina.

✝ **Rzadki jubileusz.** Pewna apteka genewska obchodzić będzie niezadługo 250-lecie swego istnienia — założono ją bowiem w 1680 roku. W wieku 18-m stałymi jej klijentami byli: Casanova i Wolter, a Wolter został nawet winien ponad 3 tysiące ludwików, której to sumy spadkobiercy filozofa nigdy nie zwrócili. Ale widocznie inni klijenci byli solidniejsi i — jak się wyraził obecny właściciel apteki — przeżyje ona drugie 250 lat, choćby miała nawet stracić drugie 3 tysiące ludwików, ale pod warunkiem, że tym drugim niesolidnym klijentem będzie człowiek równie genjalny, jak Wolter

✝ **Z ulicy na ekran.** Dokładnie w 27 minut po zakończeniu ceremonji pogrzebowej marszałka Joffre'a z lotniska paryskiego le Bourget wystartował samolot wiozący do Cherbourga gotowy film, przedstawiający uroczystość żałobną. O godzinie 2 po poł. tego samego dnia, parowiec „Aquitania" opuścił Cherbourg, wioząc do New Yorku film, dostarczony przez samolot z Paryża i już we wtorek, w sześć dni po pogrzebie, Amerykanie mogli oglądać go w swych kinoteatrach. Naturalnie, mieszkańcy stolic europejskich mogli to zrobić znacznie prędzej, gdyż już w kilka godzin po uroczystości główne kina Paryża, Londynu i Brukseli wyświetlały pogrzeb zwycięzcy z nad Marny.

**Marynarze polscy i jugosłowiańscy na kursie nawigacji podwodnej w Nantes.** W stoczni Chantiers budowane są: polska łódź podwodna „Ryś" i jugosłowiańska „Smely". Marynarzy polskich i jugosłowiańskich, którzy po wybudowaniu swych łodzi podwodnych mają stanowić załogę, łączy serdeczna przyjaźń.

# Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

24 stycznia: Wieczór karnawałowy sekcji tennisowej L. K. S. „Lechja" w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska l. 28.

24 stycznia: „Zew karnawału" Tow. „Bratniej Pomocy" Stud. U. J. K., Sale Kongregacji Kupieckiej.

25 stycznia dancing karnawałowy Harcerskich Drużyn Akademickich w sali Kongregacji Kupieckiej, ul. Halicka l. 19.

**31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.**

31 stycznia: Reduta Tow. Turystyczno-Krajoznawczego w sali Tow. Pedag., ul. Zimorowicza.

1 lutego: Reprezentacyjny raut prawników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mieszczański w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej l. 23.

1 lutego: Bal Leśników w salach II. Domu Techników.

1 lutego: Wieczór karnawałowy Akademickiego Koła Tarnowian w salach Kongregacji Kupieckiej, ul. Halicka 19.

1 lutego: „Wieczór Karnawałowy Czterdziestaków" (40 pp.) w salach Kasyna oficerskiego przy ul. św. Piotra.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocej" w salonach Hotelu Krakowskiego.

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej, w salach kasyna ofic. 5 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach prezydjalnych ratusza.

7 lutego: kostjumówka Klubu kręglarzy Mieszcz. Tow. Strzeleckiego.

11 lutego Bal Kostjumowo - Maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

12 lutego: Zabawa taneczna „Koła Chemików" w salach reprezentacyjnych II. Domu Techników o godz. 21.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

14 lutego Reprezentacyjny bal L. K. S. Lechja w salonach Kasyna Oficerskiego 40 pp.

14 lutego: Raut Związku Zaw. Farmaceutów-Prac. w salach Tow. Apt. przy ul. Mikołaja 15.

15 lutego: Wieczór karnawałowy Związku fryzjerów w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Stan państwowych długów zagranicznych na 1 stycznia b. r.

Stan długów zagranicznych Państwa Polskiego na dzień 1 stycznia 1931 r. przedstawiał się następująco:

Długi zaciągnięte w Ameryce: 6 prc. poż. dolarowa z 1920 r. — 19,574.500 dol., 8 prc. poż. amerykańska z 1925 r. t. zw. Dillona — 26,600.000 dol., 7 prc. poż. stabilizacyjna z 1927 roku — 54,560.000 dol. i 1,760.000 funt. szter., oraz skonsolidowane zadłużenie wobec rządu Stanów Zjednoczonych A. P. z doliczeniem zaległych odsetek — 207,820.078 dol. Razem więc długi zagraniczne zaciągnięte w Ameryce wynoszą na dzień 1 stycznia 1931 r. — 308.554.578 dol. i 1,760.000 funt. szterl.

Długi zaciągnięte we Francji — wobec rządu francuskiego: z tytułu organizacji armii gen. Hallera (pozareljefowy) — 442,000.000 fr. fr., z tytułu długu za Komitet Narodowy Paryski (pozareljefowy) — 2,105.864'58 fr. fr., za zrealizowany kredyt na materjały wojskowe ze stoków pomobilizacyjnych (pozareljefowy) 409,000.712'48 fr. fr., z tytułu kredytów reljefowych 235.200 fr. fr., z tytułu awansów gotówkowych na przewóz materjałów ze stoków pomobilizacyjnych 5,819.760'01 fr. fr., z tytułu zaciągniętej pożyczki do wysokości I/III transzy, oprocentowanej na 5 proc. w stosunku rocznym — 204.266.543'68 fr. fr., razem więc długi państwa wobec rządu francuskiego na dzień 1 stycznia rb. wynosiły 1.063,428.080'75 fr. fr.

Długi zaciągnięte w Anglji — wobec rządu Wielkiej Brytanji: z tytułu kredytów reljefowych — 4,006.800 funt. szter. i z tytułu kredytów pozareljefowych — 71.037'12.7 funt. szter., razem więc długi państwa zaciągnięte w Anglji wynosiły 4,077.837'12.7 funt. szterl.

Długi zaciągnięte we Włoszech. 7 proc. poż. w lirach włoskich — 330,233.000 lir wł.

Długi zaciągnięte w Holandji: skonsolidowane zadłużenie wobec rządu holenderskiego z tytułu kredytów reljefowych z doliczeniem zaległych odsetek na dzień 1 stycznia 1925 roku — 436,800 flor. hol., wobec holenderskiego państwowego urzędu odzieżowego — 2,962.33335 flor. hol., razem więc długi państwa zaciągnięte w Holandji wynosiły 3,339.133'35 flor. hol.

Długi zaciągnięte w Norwegji: skonsolidowane zadłużenie wobec rządu norweskiego z tytułu kredytów reljefowych z doliczeniem zaległych odsetek na dzień 1 stycznia 1925 roku — 17,068.800 kor. norw. i 1.260 funtów szterl.

Długi zaciągnięte w Danji: skonsolidowane zadłużenie wobec rządu duńskiego z tytułu kredytów reljefowych — 361.200 kor. duńsk.

Długi zaciągnięte w Szwecji: skonsolidowane zadłużenie wobec rządu szwedzkiego z tytułu kredytów reljefowych — 403.200 kor. szw., skonsolidowane w 1929 r. zadłużenie wobec rządu szwedzkiego z tytułu kredytów reljefowych — 5.850.000 kor. szw., pożyczka państwowa w dolarach Stanów Zjedn. A. P. — 4,500.000 dol., razem więc długi państwa zaciągnięte w Szwecji wynosiły 6,253.200 kor. szw. i 4,500.000 dol.

Długi zaciągnięte w Szwajcarji: skonsolidowane zadłużenie wobec rządu szwajcarskiego z tytułu kredytów reljefowych — 75.600 fr. szwajc.

Długi zaciągnięte w Czechosłowacji: z tytułu rozrachunku za przejętą część długu przedwojennego poaustrjackiego — 17,100.000 fr. szwajc.

Długi zaciągnięte w Austrji: z tytułu rozrachunku za przejętą część długu przedwojennego poaustrjackiego — 335.000 szyl. austr.

Długi powstałe z tytułu wykonania protokółu insbruckiego i art. 2 Układu Praskiego: obciążenie Skarbu Państwa 4 proc. rentą złotą austrjacką — 66,617.779 flor. austr., obciążenie Skarbu Państwa 4 i pół proc. austr. bonami sk. z r. 1914 na różne waluty — 21,140.347 kor. zł., obciążenie Skarbu Państwa 4 i pół proc. węgierską rentą amortyzacyjną z 1914 r. — 70.275 kor. zł., razem więc długi te wynosiły 66.617.779 flor. austr. i 21.210.602 kor. zł.

## Zniżka cen artykułów przemysłowych

Silna konkurencja surowcowa, doprowadzająca do kryzysu wełny w Australji, pszenicy w Kanadzie, jedwabiu w Japonji, kawy w Brazylji, cukru hawajskiego itp. spowodowała znaczną redukcję cen surowców, a w konsekwencji i cen przemysłowych. Obniżanie się zatem cen przemysłowych dokonywuje się od góry (od surowca), jak również od dołu (od detalisty), jako konieczności dostosowania się do słabej siły nabywczej konsumenta.

Obecnie zniżka cen przemysłowych w Polsce ma charakter organiczny, czyli dokonywuje się samorzutnie, redukując marżę nadmiernego zysku na pojedyńczym towarze. Zniżka ta ma miejsce w odniesieniu do materjałów włókienniczych, gdzie ceny w ciągu ostatnich trzech miesięcy spadły na towary bawełniane o 10 proc., na modne towary wełniane o 20 proc., na gładkie towary o 10 proc., oraz na tkaniny jedwabne o około 30 proc. W zakresie konfekcji męskiej i damskiej dokonywuje się bardzo powolna zniżka cen. Zasługuje na uwagę znaczny spadek cen wytwórcy na średnią i tańszą bieliznę męską, która ostatnio wyraża się około 20 proc. Cena stożków damskich kapeluszy zmniejszyła się o około 40 proc. Ceny detaliczne na wspomniane artykuły ulegają spadkowi cen, lecz w znacznie mniejszym stosunku, niż ceny fabryczne. W przemyśle obuwianym ceny detaliczne spadły w ciągu ostatnich kilku miesięcy o ok. 15—20 proc. Również zniżka cen postępuje naprzód w zakresie artykułów spożywczych, jak mięso, wędliny, chleb itp. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wędliny spadły średnio o 15 proc. W dniu 20 bm. na terenie Komisarjatu Rządu ma się odbyć konferencja z wędliniarzami i rzeźnikami w sprawie dalszej zniżki cen. Chleb od dnia 30 bm. został obniżony o 2 grosze na wszystkich gatunkach. W ciągu ostatniego tygodnia mięso wołowe staniało o 10 proc. Ceny mleka, śmietany i sera spadły w ciągu ostatniego tygodnia o około 25 proc., cena masła o 4 proc. Większej zniżki cen masła należy się spodziewać w końcu lutego.

## Wyjątkowe akcji gospodarczej rządu pomoc dla rolnictwa i zniżka cen.

Dowiadujemy się, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych, stosowane będą nadal a nawet wzmocnione dotychczasowe środki walki z przesileniem gospodarczem. W szczególności stosowana będzie w dalszym ciągu pomoc dla rolnictwa.

Jak wiadomo, pomoc ta wyraża się w uznaniu zasady wolnego wywozu płodów rolnych, wzmocnieniu ochrony celnej na zboże i inne artykuły produkcji rolnej, w zniesieniu podatku obrotowego, przy transakcjach eksportowych, w zastosowaniu zwrotu ceł na szereg główniejszych artykułów, w przeciwdziałaniu zniżce cen płodów rolnych w drodze specjalnych umów międzynarodowych itp.

Ponadto, jak się dowiadujemy, rząd opracowuje szereg dalszych zarządzeń, mających na celu złagodzenie przesilenia w rolnictwie i zapewnienie mu niezbędnej produktywności. W drodze pomocy dla rolnictwa z jednej i obniżenia cen artykułów z drugiej strony, rząd zmierza do wydatnego podniesienia siły nabywczej najszerszych warstw ludności.

Należy stwierdzić, że wobec trudności eksportowych wywołanych polityką celną większości państw europejskich, są to jedyne środki ożywienia naszego życia gospodarczego i złagodzenia kryzysu.

## Ochrona rynków pracy.

Zastój w przemyśle i klęska bezrobocia skłaniają szereg państw do rygorystycznego stosowania przepisów, ograniczających zatrudnienie obcokrajowców. Między innemi rumuńskie ministerstwo pracy oświadczyło, iż zezwolenia na zatrudnienia cudzoziemców w zakładach przemysłowych i handlowych nie będą udzielane. Tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być rozpatrywane podania o zezwolenie na zatrudnianie cudzoziemców, wybitnych specjalistów, przebywających już w Rumunji. Zakłady pracy i poszczególne osoby, zatrudniające obcokrajowców, przybywających do Rumunji bez zezwolenia ministerstwa pracy narażają się na wysokie kary od 3000 do 20.000 lei, a pracownicy cudzoziemscy, nie posiadający zezwolenia na wykonywanie swego zawodu, mogą być dotknięci karą od 10 do 20 tysięcy lei, a nawet 40 tysięcy w razie recydywy.

Również we Francji w związku z dającemi się odczuć objawami bezrobocia w niektórych ośrodkach, minister pracy oświadczył, iż wydane zostały niezbędne zarządzenia w celu ograniczenia do minimum napływu cudzoziemców, którzy pod różnemi pozorami przybywają do Francji, a następnie starają się zdobyć pracę. Sprawą tą zainteresował się również związek syndykatów robotniczych okręgu Paryża, naskutek interwencji syndykatu budowlanego. Uchwalono jednomyślnie zająć się tą sprawą m. in. w kierunku ścisłego określenia terminów i sprecyzowania warunków kontraktów, zawieranych z przybywającymi do Francji robotnikami sezonowymi i rolnymi, oraz w kierunku wydatnego ograniczenia napływu cudzoziemców.

=□=

## Sytuacja na rynku zapałczanym.

W niektórych pismach ukazały się wiadomości o chwilowym braku zapałek na rynku krajowym. W związku z tem ze źródła autorytatywnego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Zawarcie nowej umowy między Rządem Polskim a Spółką Akcyjną do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce wywołało dużą dyskusję w prasie i na tle przewidywanej podwyżki cen zapałek powstało sztuczne, niezawsze uzasadnione przyczynami konsumcyjnemi, zwiększenie zapotrzebowania zapałek. W dążeniu do zaspokojenia tego zapotrzebowania i nie chcąc dopuścić do braku zapałek w sprzedaży detalicznej, Spółka znacznie zwiększyła, poczynając od listopada r. ub., normalny przydział dla swoich hurtowników i w miarę wzmagającego się zapotrzebowania poleciła im przeprowadzać odsprzedaż w ten sposób, aby zaspokoić jak najszersze warstwy kupiectwa. Dużemu zwiększeniu uległa sprzedaż zapałek przez Spółkę w grudniu r. ub. o czem najwymowniej świadczą następujące cyfry: w grudniu 1929 r. całkowita sprzedaż zapałek wyniosła 11.710 skrzyń (1 skrzynia zawiera 5000 pudełek), podczas gdy w grudniu 1930 r. — 18.174 skrzynie. Również i w styczniu r. b. hurtownicy otrzymali zwiększone przydziały skrzyń zapałek do dalszej odsprzedaży.

Niezależnie od tego Dyrekcja Spółki bezpośrednio przydziela większą ilość skrzyń zapałek w wypadkach uzasadnionego zapotrzebowania. Przytem dążąc do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom zwyżkowym cen zapałek, które tu i ówdzie poczęły występować na tle chwilowego nieuzasadnionego braku zapałek w sprzedaży detalicznej, Spółka otworzyła w Warszawie 5 punktów sprzedaży, na Warszawę i okolice, dla sklepów detalicznych, które za okazaniem patentu mogą nabywać każdego 4-go dnia odpowiednie ilości zapałek.

Pozatem Spółka wydała szereg odpowiednich zarządzeń, aby przeciwdziałać tendencjom spekulacyjnym i uniemożliwić zakup zapałek przez czynniki niepowołane.

Poszczególne fabryki zapałek do tego stopnia ostatnio zwiększyły swoją pracę, że niektóre stacje kolejowe zaledwie nadążają na czas wyekspedjować zapałki.

Z powyższego widać, że Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce nietylko nie ograniczyła produkcji i sprzedaży zapałek, lecz przeciwnie zrobiła wszystko, co leżało w jej mocy, aby zaspokoić obecne, chwilowo zwiększone zapotrzebowanie, pomimo iż nie wszędzie jest ono spowodowane potrzebami konsumcyjnemi.

## Kronika gospodarcza.

= **Obniżenie kapitału zakładowego Banku Ziemiańskiego.** Jak się dowiadujemy na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1928 r. w sprawie statutów towarzystw kredytowych ziemskich, zezwolono Bankowi Ziemiańskiemu w Warszawie na obniżenie dotychczasowego kapitału zakładowego, wynoszącego 12,500.000 zł. o 7,500.000 zł do sumy 5 milionów złotych.

= **Komitety dyskontowe przy Banku Polskim.** Dla oceny weksli i innych wartości stworzone zostały przy Banku Polskim i jego oddziałach — Komitety Dyskontowe, które rozstrzygają większością głosów o przyjęciu weksli i innych papierów wartościowych w granicach kredytów, przyznanych poszczególnym klientom.

Przewodniczącymi Komitetu Dyskontowego są kierownicy oddziałów Banku. Przewodniczący mogą odmówić przyjęcia weksli lub innych wartości, zaaprobowanych przez większość Komitetu, jednak na żądanie Komitetu przekazują te sprawy do rozstrzygnięcia Dyrekcji Banku. Człon

ków Komitetów Dyskontowych powołuje Rada Banku z pośród osób, posiadających znajomość stosunków rolniczych, przemysłowych i handlowych danego okręgu, przyczem zasięga opinji zrzeszeń gospodarczych. Członkowie Komitetów powoływani są na 3 lata, a po upływie tego terminu mogą być wybrani ponownie. Obowiązki swe członkowie Komitetu Dyskontowego pełnią bezpłatnie.

= **Korzystna zmiana w opakowaniu paczek z tytoniem.** Wprowadzony ostatnio papier do opakowywania tytoniu wywołał duże zadowolenie wśród palaczy, gdyż będąc lżejszy od poprzednio używanego, oraz znacznie mocniejszy, — jest bardziej odporny na zmiany atmosferyczne; najważniejsza jednak jego cechą są znaki wodne, które uniemożliwiają podrabianie etykiet.

= **Obieg biletów państwowych oraz bilonu** na dzień 31 grudnia 1930 r. wynosił 253.212.652 zł., z czego na bilon przypada 250.571.702 zł., reszta zaś na bilety państwowe.

## Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| Za 100 kg loco stacja nadawania paritas 200 klm.) | złotych od | do |
|---|---|---|
| Pszenica dworska ex 1930 | 21.50 | 2 |
| Pszenica zbiorowa ex 1930 | 20 — | 0.50 |
| Żyto jednol ex 1930 | 15 — | 15.25 |
| Żyto zbiorowe ex 1930 | 14.25 | 14.50 |
| Jęczmień browarowy | 18.— | 18.50 |
| „ przemiałowy | 4.75 | 5.25 |
| „ pastewny | — — | |
| Owies małop. ex 1930 | 19 | 19.50 |
| „ za eszczony | 17.— | 17.50 |
| Kukurudza rumuńska | — — | — — |
| Ziemniaki przemysł. | —.— | —.— |
| Fasola biała | 28.— | 39. |
| „ kolorowa krasa | z workiem — — 29 — | — 30.— |
| Groch ½ Victoria | 24.50 | 26.60 |
| „ polny | 18.— | 20 — |
| Bobik | 22.— | 23.— |
| Wyka czarna | 23. | 24. |
| „ szara | 20.— | 21. — |
| Siano słodkie pras. | 7. | 8.— |
| Słoma prasowana | 4.50 | 5.— |
| Sieczka | 29 — | 30.— |
| Len | 45. | 46 — |
| Lubin niebieski | 18. | 19.— |
| Rzepak ozimy ex 1930 | 42.50 | 43.50 |
| Otręby żytnie | 11.50 | 12.— |
| „ pszenne | 12.50 | 13.— |
| Kasza hreczana 50% pol. | 51.50 | 53.50 |
| Kasza jaglana | 37 | 8 — |
| Groso krai. | —.— | —.— |
| Makuchy miane | 26.— | 27. |
| Mak niebieski | 95.— | 105.— |
| „ siwy | 70.— | 75.— |
| Koniczyna czerw. natur. | 220 — | 240.— |

| za 10 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica dworska ex 1930 | 23. | 23.50 |
| Pszenica zbiorowa | 21.50 | 22. |
| Żyto jednol. ex 1930 | 17.5 | 17.75 |
| Żyto zbiorowe | 16.75 | 17 |
| Jęczmień przemiał. | 17.— | 17.50 |
| Owies mat. ex 1928 | 22.— | 22.50 |
| Mąka pszenna 65% | 43 - | 44 |
| „ żytnia typ urzędowy | 30.50 | 31.50 |
| Otręby żytnie | 12 — | 12.50 |
| „ pszenne | 13. | 13.50 |
| Siano | 10.50 | 12 - |
| Kasza jęczmienna grubsza | 32.— | 33 — |
| Jęczak Nr. 10 | 34. — | 36 - |

**STANDARTY:**

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica dworska | 756 — | g/l |
| Pszenica zbiorowa | 737.5 | „ |
| Żyto jednolite | 710. | „ |
| Żyto zbiorowe | 692.5 | „ |
| Owies | 451 — | „ |
| Owies zadeszczony | 441 — | „ |
| Jęczmień dworski | 671 — | „ |
| Jęczmień przemiałowy | 637 — | „ |

## Z GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.92.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'45—8.91'65, Londyn 43.30—43.33, Zurych 172.60—172.70, Praga 26.39—26.42, Wiedeń 125.38—125.48, Berlin 211.85—211.95.

Dolary w dalszym ciągu silne, dewizy słabe.

Na Giełdzie akcyjnej ruch stosunkowo skromny. Kursy utrzymują się przeważnie na jednakowym poziomie.

Notowano: dolarówka 45.50, 4 prc. komunalna obligacja Banku Kraj. 35.50.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

**Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.)** Obroty małe. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'92 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4'72 i pół.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

### ZBOŻE.

Lwów, 21 stycznia.

Na Giełdzie i poza Giełdą w dalszym ciągu bez obrotów.

Lubin niebieski nieco podrożał, w innych artykułach ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

# DZIAŁ RADJOWY

## Miłosierdzie na falach eteru.

Żadna dziedzina sztuki żaden chyba wynalazek nie jest tak ściśle z królową cnót, miłosierdziem związany, jak radjo. Łączność ta przebija nietyiko w koncepcji przenoszenia myśli i zjawisk artystycznych do domów ludzi samotnych, ale przedewszystkiem w historji radjofonji. Od pierwszej bowiem chwili istnienia, radjo służyło jako środek główny przy akcji ratowniczej, a sygnał „SOS", powstały dzięki falom Hertza i Maxwella, stał się dziś symbolem wołania o pomoc.

Służył zresztą temu celowi protoplasta współczesnej radjofonji — telegraf optyczny i starodawne wici.

W natłoku nowych koncepcyj zatraciła radjofonja dziś ten cel wzniosły, a raczej uwzględnia go sporadycznie i to tylko w bardzo skąpym zakresie.

Zapewne zdarzają się w tej dziedzinie momenty tak cudowne, jak niedawno zaszły w Niemczech fakt, gdzie jedna z rozgłośni podała otrzymaną od jakiegoś krótkofalowca wiadomość o zasłabnięciu na szybko postępującą chorobę pewnej dziewczynki w odległej od miasta i kolei wsi. Usłyszał to pewien doktor, a zapakowawszy potrzebną w tym wypadku szczepionkę, puścił się w drogę samochodem i przybył w porę. Parę podobnych momentów dorzuciły do dziejów radjofonji wyprawy gen. Nobilego i Amundsena. Są to jednak fragmenty.

Przyczyną tego smutnego stanu rzeczy jest strach przed nagą prawdą i zamiłowanie do zamszowych rękawiczek. Brak nam odwagi do rzucenia na antenę życia.

Obnosimy mikrofon po korytarzach kurjerów międzynarodowych, spacerujemy z nim po eleganckich bufetach i składamy wizyty przeróżnym dostojnikom lub zwiedzamy sale dancingowe. Wszystko to jakby dziecinna zabawka, jakby skromne podziwianie okładki księgi życia.

A czy nosimy się z zamiarem otwarcia tej księgi?

Jest dziś źle — sumienia i serca ludzkie zdarte wojną i ciężkim kryzysem, zaskorupiły się w nieczułej obojętności na losy bliźnich. By je wzruszyć, nie wystarczy wygłaszać podniosłe a jałowe kazania i ocukrzone pyłem historji prelekcje o potrzebie miłosierdzia, ale trzeba targnąć śmiało z zdecydowanie psychiką współczesną, trzeba rzucić ludziom przed oczy to życie, którego zza bielma swoich marnych, codziennych trosk nie są w stanie dojrzeć.

I tu właśnie otwiera się przed radjofonją szeroka i świetlana droga posłannictwa, posłannictwa przerastającego możliwości prasy i sali odczytowej — apostolstwo miłości, miłosierdzia.

To też nie jeden z nas z prawdziwą radością powitał nowy krok na tej drodze — wprowadzenie do programów Radja Lwowskiego audycji dla chorych. Nie są to wprawdzie takie prawdziwe „Obrazki miłosierdzia" jakie czerpie Brat Cezary z życia Poznaniaków, a które kropla po kropli żłobią w sercach jego słuchaczy ścieżynę dla łez litości.

Może dadzą jednak początek nowej formie audycji, której symbolem byłoby właśnie apostolstwo miłości i miłosierdzia.

=□=

## Program radjowy.

Czwartek, 22 stycznia.

**Trio lwowskie.** We czwartek o godz. 17.45 usłyszymy koncert „Trio lwowskiego", w skład którego wchodzą: p. M. Rak (skrzypce), prof. Łobaczewski (altówka) i prof. Schorr (flet). W programie: trio Beethovena op. 20.

**Lwów** (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień następny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.35: Tr. z Warszawy: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00—15.00: Przerwa. 15.50: Tr. z Warszawy: „Najszybsze pociągi na świecie", wygł. inż. Z. Kaprowski. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Tr. z Warszawy: „W styczniową rocznicę" wygł. prof. H. Mościcki. 17.45: Trio Beethovena op. 20. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: p. Irena Dohnelówna wygłosi feljeton p. t. „Przemytnicy". 20.15: Tr. z Warszawy: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Kaz. Szerszyńskiego (śpiew). 21.35: Tr. z Warszawy: Słuchowisko p. t. „Młody las" Hertza. 22.15: Płyty gramofonowe. 22.59: Tr. z Warszawy: Komunikaty 23.00—24.00: Lwowska muzyka taneczna.

**Warszawa** (1411,8) godz. 12.35: XIII-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 17.45: Koncert popołudniowy. 20.00: Feljeton p. t. „Przemytnicy". 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 21.30: Słuchowisko „Młody las" Hertza. 23.00—24.00: Muzyka taneczna. — **Kopenhaga** (281,2) 20.20—22.20: „Otello", dramat Shakespeare'a. — **Londyn** (356.3) (—): Koncert ballad. — **Daventry** (479.2) 20.30: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441.2) 17.00: Muzyka kameralna. 20.40: Komedja. — **Wiedeń** (516.4) 19.35: Utwory na dwa fortepiany Schuberta. — **Ryga** (—) 21.30: Muzyka hawajska.

Piątek, 23 stycznia.

**Lwów (385). Audycje własne rozgłośni lwowskiej.** O godz. 16.15 audycje dla chorych, pogadanka ks. Michała Rękasa. Po transmisji koncertu i komunikatów z Warszawy, skrzynka pocztowa techniczna. Licznie napływającą korespondencję omówi inż. Józef Miński.

**Lwów** (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—15.50: Przerwa. 15.50: Tr. z Warszawy: Lekcja języka francuskiego, lektor p. L. Roquigny. 16.15: Audycja dla chorych, pogadanka ks. M. Rękasa. 17.15: Tr. z Wilna: „O nieznajomości prawa" wygł. prof. St. Glazer. 17.45: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: Pogadanka muzyczna. 20.15: Tr. z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem „Skrzynkę pocztową techniczną", korespondencję bieżącą omówi p. inż. J. Miński.

**Warszawa** (1411.8) godz. 12.10, 16.15, 19.25: Płyty gramofonowe. 17.45: Muzyka lekka. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — **Londyn** (261,3) 20.45: Wodewil. 23.50: Koncert orkiestralny oraz śpiew Z. de Konshena. — **Kopenhaga** (281,2) (—): Koncert z Wivel. 20.00—22.00: XV koncert z Axelborg. — **Londyn** (Regional, 356.3) 21.00: Recital śpiewny Wandy Landowskiej. — **Bukareszt** (394.2) 20.00: Wieczór operowy „Carmen" Bizeta. — **Berlin** (419) 18.50: Ludowa muzyka kameralna rosyjska. — **Rzym** (441.2) 21.35: Operetka „Gwiazda kinematografu". — **Wiedeń** (516.4) 17.30: Król walców Jan Strauss. — **Paryż** (1724,1) 22.30: „Faworyta" opera Donizetti'ego.

**Pod protektoratem lwa.** „Marka fabryczna" wytwórni „Metro-Goldwyn—Mayer" — lew, który przed rozpoczęciem każdego filmu bezgłośnym rykiem obwieszcza z ekranu rozpoczęcie spektaklu, jest symbolicznym protektorem wszystkich sław filmowych. Dlatego gwiazdy i gwiazdory ekranu usiłują zdobyć jego przyjaźń. Jak widzimy na zdjęciu, Roquelle Torre jest z nim w najlepszej komitywie.

## Całkowita emigracja państwa.

Zdawałoby się, że czasy wędrówek ludów minęły już bezpowrotnie, ale fakty dowodzą, że tak nie jest. Ostatnio całe państwo w Ameryce przeniosło się na inne terytorjum. Nie chodzi tu jednak o którąś z republik południowo - amerykańskich, odznaczających się wielką niestałością wewnętrzną. Mowa o „królestwie Franka Brooksa", który zająwszy wyspę niezamieszkałą na rzece Snako, ogłosił się jej królem.

Wyspa, leżąca pośrodku granicznej rzeki, nie była zaznaczona na mapie w czasie, gdy przeprowadzono granicę między stanami Montana i Oregon, to też Brooks — przez nikogo nie niepokojony — mieszkał na wyspie przez szereg lat, wraz z kilkoma rodzinami, które obdarzył ziemią, wzamian za pewien podatek w naturze. Brooks sprawował władzę absolutną, ale, ponieważ był rozsądny i sprawiedliwy, „poddani" jego byli zadowoleni, a wyspa znajdowała się w kwitnącym stanie.

Dopiero ostatnio, gdy dla celów elektryfikacyjnych, stany Oregon i Montana chcąc zmienić ten odcinek rzeki w jezioro, podzieliły się wyspą, przeznaczoną obecnie na zatopienie. Brooks zawiadomiony o tej decyzji, oświadczył, że wyszuka dla siebie i swych „poddanych" inną, bezpańską wyspę, nie chcąc żyć na terytorium Stanów Zjednoczonych, których prawa nie odpowiadają jego poglądom. Tak się też stało, i obecnie „królestwo Brooksa" zostało przeniesione na inną wyspę, również nie zaznaczoną na mapie a leżącą o 200 klm. dalej na zachód od poprzedniej.

**Al. Br.**

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

# OGŁOSZENIA.

**Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.**

## KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

**Fortepian** lub pianino każdego rodzaju kupię za gotówkę, płacę pełną wartość. Kopernika 26. Skleniarski 307

**Samochody** okazyjne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun Tarnowskiego 7. tel. 74-95. 114

**RYDZE** kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gogodze brusznice smażone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za 150 pobraniem pocztowem **PINKAS STUMER, Kosów.** koło Kołomyji.

**Meble** różnego rodzaju najkorzystnie nabyć można u znanej firmy „DOROTEUM" SAPIEHY 34 - Telef. 13-61 Dogodne warunki. 7165

**IMPORT WIN**
gronowych, koniaków, kawy i herbaty
**T. Cieśliński,** Lwów, ul. 3 Maja 5.

**Najtaniej** zegarki pod gwarancją naprawia wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6 tel. 18-48. 8

**Wyprawki** dla niemowląt kompletne „Sport" Plac Halicki 3 304

**Sportowe** swetery, czapki, szale „Sport" Plac Halicki 3. 303

**Okazja.** Z powodu wyjazdu. Piękny, bogaty garnitur salonowy Lustra. Szale tureckie. Wazony Parawanik. Serwis cobalt bawarski. Obrazy Styki, Kamockiego, Hofmana, Stachiewicza, B. Janowskiej sprzedam Nabielaka 23, I. p. strona prawa do 11 od 2—6. Handlarze wyłączeni. 318

**Antyczną** polską „Karabelę", wspaniałe biurko „Ludwik XV", dwie biblioteki biedermaierowskie, zegar grający, okazyjnie sprzedam Ossolińskich 9, I. p., drzwi 8. 337

**Lisy,** wydry, kuny, tchórze, zające, kupuje przyjmuje do wyprawy i farbowania, magazyn-pracownia futer Karola Schürera, ul. Senatorska 11a, tel. 69—56. 349

**Z powodu likwidacji**
sprzedaje KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, I. p. 7189 boczna Zadwórzańskiej

## POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

**Biuro Machniewskiej Kopernika** 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 7712

**Inteligentna** Panna z bardzo dobrego domu zajmie się dzieckiem od 3-go roku. Zgłoszenia pod Frebłanka do Administracji Słowa Polskiego 336

**Osoba** w średnim wieku zajmie się sumiennie kuchnią i gospodarstwem domowem Zgłoszenia pod czysta i dobra gospodyni. 335

**Zarządca** dóbr, Polak, 45 lat żonaty ukończone Niemieckie wysokie studja rolnicze i weterynaryjne 12 lat praktyki w gospodarstwach intensywnie prowadzonych w Niemczech, 8 lat w kraju, wybitny fachowiec, organizator bezwzględnie uczciwy i rzetelny w pracy. Poszukuje posady od 1-go marca lub kwietnia samodzielnie lub pod dyspozycją. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ignacy Owsiany Folwark Derenek poczta Obertyn. 344

**Emerytowany** urzędnik sądowy, tabularzysta, spadkowiec, bardzo zdolny, trzeźwy i uczciwy pracownik, także buchalter rolny szuka posady „Bezwzględnie wierny" Administracja Słowa 343

**Starszy** kameruvner z bardzo dobremi świadectwami szuka odpowiedniej posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia ul. św. Mikołaja 11 u dozorcy. 348

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

**Mieszkania** najtańsze, komfortowe: parter trzypokojowe kuchnia, na poddaszu lub sutereny: pokój kuchnia, katolikom wynajmę zaraz ulica Grosiewicza boczna, kolonja oficerska. Budynek pierwszy. 294

**Tylko** 310 zł. miesięcznie 4 pokoje kuchnia, pełny komfort, 2 wejścia zaraz do wynajęcia od gospodarza Wojtowska 4, boczna Łyczakowskiej, dozorca wskaże. 339

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

**Grzegorz** Jakubowski urodzony w roku 1904 w Nyrkowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Czortkowie. 342

## NAUKA i WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

**Jeune Dame** Parisienne diplômeé université Paris donne leçons français Bajki 36 IV p. sanche de 16 á 18h 33

**Rodowita** Francuska może jeszcze wziąść 2 lekcje od 1. II. Wiadomość: Lelewela 7 u P. Dąbrowskiej 340

## POMOC LEKARSKA

**Stomatolog-dentysta**
**Dr. med. A. Bochner-Rostowa**
ordynuje od 9-1, 3-6. 131
**Lwów, ASNYKA 3, parter.**
Laboratorjum techniczno-dentystyczne.

## RÓŻNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz.

**Udziałowca** (czynnego) 50 000 — 60 000 przyjmie poważna fabryka na Pomorzu. Zgłoszenia do „Par" Warszawa Bracka 17 pod „Udziałowiec". 320

78

**BILETY WIZYTOWE**
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

## Tanie książki.

**Gorgelès R.** Wielka parada. Powieść wojenna. Zam. 6 60 2.—
„ W Świat Powieść podr. 5 50 2.—
**Dunin-Markiewicz K.** Przemoc krwi. Powieść. Zam. 8.— 2.50
**Conrad J.** Opowieści niepokojące Pow. Zam. 4 80 1.50
**Grossek-Korycka M.** O supremacji zła. (Synteza współczesności). Zam. 5.— 3.—
**Jarosy Fr.** Proszę państwa! Bogato ilustr. Zam 10.— 3.—
**Konar A.** Optymistka. Pow. Zam. 5 50 2.—
**Morawska Z.** Złota Ostroga. Pow. hist. dla młodzieży oprac. Zam 12.— 6.—
**Olgierd S.** Czarownica. Pow. Zam 3.— 1.25
**Raort W.** Grochem o ściane. Zam. 4.— 2.—
„ Na karuzeli Kartki z wesołej podróży po Polsce. Zam. 5.— 2.—
**Stendhal.** O miłości (przy. Boy-Żel.) Zam 12. 4.—
**Stevenson R.** Opowieści nocne Zam 4 80 1.50
**Szczepkowski B.** Oczy, które zabiły. Pow. Zam. 3.— 1.25
**Szpyrkówna M.** Nena się uczy.
„ Nena zaczyna żyć. Nena się kocha. 3 powieści Z. po 3.— 1.25
„ Gwiazda lucyfera. Powieść. Zamiast 7.— 3 50
**Upward A.** Dom grzechu. Pow. sensac. Zamiast 5.— 2.50
„ Klub domino. Pow. Zam 5.— 2 0
„ Wacolarz meksykański. Z. 5.— 2.50
**Żuławski J.** Profesor Butrym Pow. Współcz. Zam 4.50 1.50

Do nabycia
**w Księgarni Tow. Szkoły Lud.**
we Lwowie, Batorego 32.
Obszerny katalog tanich książek w druku. 66

**MEBLE KLUBOWE i SALONOWE**
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
**PRACOWNIA TAPICERSKA**
**WŁ. PROKOPEK**
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6.
Telefon 48-25. 11

6).

# Trzy siostry

**romans H. Courths - Mahler.**

**Autoryzowany przekład**

**Ksawery Pałęckiej.**

(Ciąg dalszy.)

Lekkomyślna para już kilka razy zapożyczała się u Klary, która bez zastrzeżeń posyłała im wymagane pieniądze. Licząc na to, żyli nie troszcząc się o jutro. Gdy zabrakło monety, pisano do Klary — i ta przysyłała.

Przez chwilę oboje milczeli. Elżbieta patrzyła rozżalona na te kilkanaście marek.

— A zatem — rzekła — wyrzuty wzajemne nie prowadzą do celu. Pieniądze te wystarczą nam co najwyżej na dzisiaj.

— Trzeba więc zakupić za nie rzeczy najniezbędniejsze — odpowiedział major spokojnie.

— No — a co potem? Dziś jakoś to będzie, ale jutro?

Major usiadł na szezlongu i zapalił nowego papierosa.

— Kochana Elżbieto — musimy się znów udać do Klary. Miałem właśnie zamiar napisać do niej czuły list. Ale wobec tego, że wskazany jest pośpiech może zatelegrafujemy?

Elżbieta zaprzeczyła głową i odsunęła ślicznie obutą nóżką, leżący na ziemi dziennik.

— Nie, telegrafować nie można, Klara nie znosi telegramów.

— Hm! W takim razie nie pozostaje nic innego, jak napisać, co też natychmiast uczynię.

— Ależ to potrwa kilka dni, zanim nadejdą pieniądze — zauważyła Elżbieta.

— No, tak! Gdybym był przypuszczał, że tak prędko wydasz te dwieście marek, byłbym już wcześniej napisał.

— A gdybym była wiedziała, że ty w jednym dniu przegrasz trzysta marek, byłabym niektórych rzeczy nie kupowała — odparła rozgniewana.

Zaśmiał się drwiąco.

— Kochana Elżbieto — nieraz przegrywałem więcej.

— Po co więc grasz?

— Ponieważ często wygrywałem, spodziewałem się tego i tym razem. Z postanowieniem przegrania nie siadałem do kart. Ale co nam po tych wyrzutach. Naradźmy się lepiej, co zrobić, aby się wydostać z tej matni i jeszcze kilka dni przetrzymać, aż nadejdzie sukurs od Klary. Może nasze dzieci mają trochę monety?

Elżbieta wzruszyła ramionami.

— Wątpię. Zuzia zanosi każdy grosz do cukierni, a Zofja napewno nie ma, bo jeszcze wczoraj prosiła mnie o zasiłek. Dałam jej pięć marek poszła z niemi na zakupy.

— A Ludwika? — zapytał major. — Wszak ona już kilka razy nam dopomogła.

Elżbieta uśmiechnęła się.

— Ludwika jest rzeczywiście oszczędna, odziedziczyła po moim ojcu i Klarze zmysł praktyczny. Możliwe, że Ludwika ma nieco uciułanego grosza. Ale wiesz — mam zawsze niemiłe uczucie, gdy muszę jej wyjawić nasze przykre położenie majątkowe Wydaje mi się naówczas, że spogląda na mnie karcącemi oczyma mego ojca — rzekła Elżbieta z niesmakiem.

Major powstał.

— No, to ja się z nią rozmówię.

Stanął przed lustrem, przesunął szczotką po włosach, poprawił surdut i spojrzał z zadowoleniem na swą piękną, niemal młodzieńczą postać. Otworzywszy drzwi puścił żonę naprzód i sam poszedł za nią.

Elżbieta udała się do kuchni, aby wysłać nareszcie kucharkę na kupno a major wszedł do pokoju córek.

— Dzień dobry, dzieci! zawołał wesoło.

— Dzień dobry, tatusiu!

— No, co tam słychać u was?

Zuzia rzuciła się mu na szyję.

— Nudzimy się gwałtownie i stale — wołała Zuzia — dobrze, żeś zajrzał do nas.

— A jakie macie zamiary na dzisiaj?

— Zofja i Ludwika wybierają się do teatru — a ja jak zwykle muszę pozostać w domu i ginąć z nudów. To niesłychane, że mnie się traktuje, jak małe dziecko, w oddaleniu od wszelkich zabaw towarzyskich.

— Daj pokój, Zuziu, masz jeszcze dość czasu na bywanie w towarzystwie.

Zuzia westchnęła.

— Gdybym przynajmniej kilka pralinek miała na pocieszenie! Ale nie mam grosza przy duszy. Daruj mi, kochany ojczulku kilka mareczek.

Major roześmiał się i dał jej szczutka w nos.

— Toś się wybrała w porę! Miałem właśnie zamiar zaciągnąć u was pożyczkę, rzekł żartobliwie.

— Niestety! westchnęła Zuzia i spuściła główkę.

Zofja spojrzawszy wymownie na ojca, odezwała się:

— I w mojej kasie dziś pustki. I ja liczyłam na jakiś grosik od ciebie.

Major rzucił ukośne spojrzenie na Ludwikę, siedzącą ze spuszczoną głową nad robotą.

— Więc w tobie jeszcze nasza nadzieja, Ludwiko. Ty jesteś małym ministrem finansów, masz zawsze w zapasie trochę pieniędzy, gdy my wszyscy jesteśmy goli. Czy możesz mi dopomóc? Na kilka dni tylko, aż od ciotki Klary nadejdą pieniądze, zwrócę ci je z odsetkami.

Mówiąc to tonem napół żartobliwym, zbliżył się do Ludwiki. Rumieniec wstydu wystąpił na twarzyczkę Ludwiki, wstała i odłożyła robótkę.

(C. d. n.).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.